NUMER 201.

DZIENNIK POWSZECHNY

25 Sierpnia / 6 Września 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 6 Września 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W dniu jutrzejszym, rocznica Koronacji NAJJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA, obchodzoną będzie jako uroczystość pierwszego rzędu.

Rada Administracyjna na posiedzeniu z d. 24 Lipca (5 Sierpnia) r. b. mianowała Księdza Józefa *Gackiego* Kanonika Honorowego Katedry Sandomierskiej i Kolegiaty Kaliskiej, proboszcza w Jedlni, kanonikiem gremialnym katedry Sandomierskiej.

Rada Administracyjna Królestwa na posiedzeniu d. 10 (22) Sierpnia r. b. na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, zapis rs. 375 dla Cerkwi r. g. w Starej wsi, przez niegdy Ignacego Zielińskiego testamentem na d. 18 Stycznia 1860 r. własnoręcznie sporządzonym, prawnie ogłoszonym, uczyniony, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi, zatwierdziła.

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.—Z zapisu ś. p. Księdza Djonizego Drożdzyńskiego, wakują przy Gimnazjum w Piotrkowie dwa stypendja po rs. 52 k. 62, do których mają pierwszeństwo pochodzący od brata zapisodawcy Jana Drożdzyńskiego, a potem od siostry Marjanny z Drożdzyńskich Drużyńskiej czyli Drożeńskiej. Drożdzyńscy mają pierwszeństwo przed krewnymi innego nazwiska, ubożsi przed bogatszymi; gdyby zaś krewnych zabrakło, lub nie chcieli z zapisu korzystać, w takim razie mają do tego prawo urodzeni we wsiach Bliżyce, Staromieście, Podlasie, w mieście Lelowie, we wsiach Lgota, Gawronna, Gorzków, a po nich z całej parafji Lelowskiej lub Staromiejskiej.

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, podając o tem do powszechnej wiadomości, wzywa osoby interesowane, aby najdalej w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia złożyły dowody swej kwalifikacji Seniorowi familji Drożdzyńskich, W. Maksymiljanowi Drożdzeńskiemu, zamieszkałemu w Słupi Nowej pod Łagowem, wraz ze świadectwem Dyrektora Gimnazjum w Piotrkowie, że kandydaci do stypendjum uczęszczają do Szkół Piotrkowskich, lub że do słuchania w nich nauk mają odpowiednie usposobienie, a Senior familji, po ocenieniu tych dowodów, zakomunikuje je pomienionemu Dyrektorowi, dla przedstawienia Komisji Rządowej do decyzji.

Dyrektor Kancelarji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, uprzedza osoby pragnące przedstawiać osobiście podania swe JW. p. o. Dyrektora Głównego Prezydującego w tejże Komisji, iż w tym celu mogą się zgłaszać codziennnie od godziny 11 do 12 z południa, oprócz Wtorków, Piątków, dni Niedzielnych i świątecznych do pałacu Mostowskich na 1m piętrze.—Referendarz Stanu *Paprocki*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Tygodnik *Esprit Public* zapewnia, że na ostatniej radzie ministrów w Saint-Cloud, która poprzedziła wyjazd Cesarza do Biarritz, gdzie ma on zabawić cały miesiąc, postanowiono utrzymać do czasu załogę francuzką w Rzymie. Już ogłoszenie w *Monitorze*, że rada tajna nie została zwołana i że tylko odbędzie się zwykłe tygodniowe posiedzenie rady ministrów, pozwalało się domyślać, że pomimo przewidywań dzienników, szczególniej angielskich, pomimo ogólnego twierdzenia, że utrzymanie nadal *statu quo* w kwestji rzymskiej jest niepodobne, żadna zmiana w polityce francuzkiej co do tej kwestji nie zajdzie. Artykuł *Constitutionnela*, jakkolwiek sprawił pewne wrażenie, nie postawił nawet jasno kwestji, polegającej na utrzymaniu lub odwołaniu załogi francuzkiej w Rzymie. *Patrie* wprawdzie przemawia za cofnięciem załogi z tego miasta, ale przeciw artykułom *Patrie* można postawić artykuły *La France*, a jeżeli pierwszy z tych dzienników czerpie natchnienie w biurach jednego z ministerstw, drugi czerpie je z najbliższych tronu stopni i teraz możnaby wnosić, że przewagę wzięła polityka reprezentowana przez *La France*.

A jednakże los gabinetu p. Ratazzego, gabinetu, który dał tyle dowodów poświęcenia dla Francji, utrzymywaniem *statu quo* w kwestji rzymskiej, mocno jest zagrożony. Jeżeli przy otwarciu parlamentu, które nastąpi 20-go lub 25 Sierpnia, a w każdym razie przed powrotem Cesarza Napoleona z Biarritz, p. Ratazzi na usprawiedliwienie swego postępowania, będzie mógł tylko wypowiedzieć nieoznaczone nadzieje, to rola jego, jako męża stanu, może być uważana za ukończoną, bo okaże się, że nie jest w stanie dźwigać na swoich barkach ciężkiego spadku po hrabi Cavourze, i po baronie Ricasolim. Nawet w przyjęciu postanowienia co do dalszego postąpienia z Garibaldim, okazuje się słabość p. Ratazzego, bo zamiast sam co stanowczego uczynić pod własną odpowiedzialnością, wolał zwołać radę najznakomitszych mężów stanu Włoch, na którą spadająca odpowiedzialność, z powodu swej podzielności niknie.

Dzienniki w ogóle przemawiają za uwolnieniem Garibaldego, nawet *La France* powiada, że Garibaldi „nie jest zwyczajnym winowajcą i jeżeli niebezpiecznie jest uwolnić go, zdaje się niepodobieństwem ukarać go." Według tego dziennika, rząd włoski powinien bez żadnych trudności, przystać na żądanie Garibaldego udania się do Ameryki. „Garibaldi, powiada on, uwięziony w jakiemkolwiekbądź miejscu w królestwie włoskiem, stanowiłby daleko większy kłopot niż Garibaldi na swobodzie, a z drugiej strony byłoby okrucieństwem skazywać go na wygnanie, gdyby tego sam nie pragnął. Pomimo wszystkiego, Garibaldi takie oddał usługi państwu, że nawet krótki jego rokosz, nie pozwala o nich zapominać."

Correspondencia franco-italiana utrzymuje, że koszta wyprawy przeciwko Garibaldemu wynoszą 30 milionów franków, co dla rządu, którego finanse nie są w zbyt świetnym stanie, znaczną jest stratą. *Gazeta del Popolo* sądzi, że koszta te są jeszcze znaczniejsze, że Sycylja w obecnym stanie żadnych nie będzie mogła płacić podatków, że tak do Palermo jak i do Neapolu, gdzie skarb zupełnie jest wycieńczony, trzeba będzie słać miliony za milionami.

Według *Pays*, nieporozumienia pomiędzy rządem francuzkim a hiszpańskim co do spraw meksykańskich, wkrótce będą załatwione. Gabinet madrycki poznawszy dokładnie politykę francuzką w tej kwestji z raportu ministra marynarki, który powrócił teraz z Francji do Madrytu, skłonny jest do wspólnego z nią działania i na radzie gabinetowej w d. 3-m b. m. miał być przedstawiony plan dalszego postępowania gabinetu. Przyczyną takiego zwrotu, jak zapewniają inne dzienniki, ma być odmowa ze strony Juareza ratyfikowania traktatu zawartego w Orizaba, który prasa ministerjalna madrycka tak gorąco broniła. *Times* podaje wiadomości z Meksyku, wskazujące, że w kraju tym panuje najstraszliwszy bezrząd. Jenerałowi Uraga wysłanemu do Guadalajara dla uformowania armji rezerwowej, odmówiono posłuszeństwa. Każdy gubernator prowincji działa zupełnie niezależnie od władzy centralnej. Miasta przechodzą kolejno z rąk jednego stronnictwa do drugiego, a przy każdej takiej zmianie, część mieszkańców bywa rozstrzelaną, a reszta zmuszana jest do opłacania wysokich kontrybucyj. Drogi są zupełnie pod władzą rozbójników; stronnicy Juareza kłócą się pomiędzy sobą; Zaragosa i Ortega w otwartej są walce. Doblado cofnął się do Tacubaya, gdzie skoncentrował 2,000 ludzi, na własny rachunek. Nakoniec w całej rzeczypospolitej, niema punktu gdzieby istniał prawdziwy rząd; według *Timesa*, rząd Juareza bliski jest upadku.

Noty wysłane z Berlina i Wiednia do Kopenhagi, różnią się pomiędzy sobą w bardzo ważnym punkcie. Depesza pruska, zasadzając się na zapewnieniach udzielonych Prusom i Austrji jako pełnomocnikom Związku niemieckiego, uważa tę sprawę za czysto związkowo-niemiecką. Austrja przeciwnie zapatruje się na tę sprawę ze stanowiska bardziej europejskiego i wspomina protokół londyński, który Prusy przyjęły dopiero po długim oporze, a który przez Związek niemiecki wcale nie został uznany. Rząd kopenhageński tymczasem, postanowił nie czynić żadnego nowego ustępstwa co do Szlezwigu, okazując gotowość, spełnienia co do Holsztynji żądań Związku niemieckiego; ostateczne zaś noty Austrji i Prus wcale nie zmieniły usposobień gabinetu duńskiego.

Rząd księcia Kuzy, jak donosi *Donau Zeitung*, zaprzeczył pogłoskom jakoby turcy weszli gdziekolwiek na terytorjum połączonych księstw naddunajskich; ruch zaś wojsk jedynie ma na celu uzupełnienie załóg; tymczasem z innych źródeł stanowczo zapewniają, że turcy za zgodą księcia Kuzy; zajęli wyspę należącą do księstw, a leżącą naprzeciw Kalafatu, blisko granicy serbskiej.

Wiadomości o rozruchach w Syrji potwierdzają się.

(*Ind. bel., Patrie, Wien. Z., Schl. Zeit.*)

Anglja.

Londyn, 1 *Września*. O związku małżeńskim, który książę Walji ma zawrzeć na przyszłą wiosnę, *Saturday Review* tak mówi: „Ponieważ narzeczona księcia powinna mieć od 18 do 20 lat, pochodzić z krwi królewskiej i być wyznania protestanckiego, liczba przeto księżniczek, któreby warunkom powyższym odpowiadały, jest bardzo ograniczona. Po pilnem przejrzeniu kalendarzyka gotajskiego można się przekonać, że na teraz Europa liczy najwięcej siedm takich księżniczek, a obok tego kilka znajduje się w tym wieku, że książę musiałby czekać zanim wybrana przez niego przyszła towarzyszka wyszła z lat dziecinnych. Książę przeto, który miał do wybrania tylko z pomiędzy siedmiu księżniczek, powinien mieć siebie za szczęśliwego, że jedna z tych siedmiu dostojnych młodych osób łączy w sobie tyle co księżniczka Aleksandra Duńska świetnych przymiotów."

Przed rokiem blisko odbyły się w uroczym zamku Hejdelbergskim zaręczyny księcia Alberta Edwarda Walji z księżniczką Aleksandrą Duńską; lecz ogłoszenie tego związku, po dokonaniu formalności, musiało być odroczonem z powodu przedwczesnego zgonu księcia Alberta. Obecnie, kiedy związek ten podany został do wiadomości publicznej, wszyscy go pochwalają. Powszechnie mówią, że przyszła Królowa angielska jest młodą, piękną i dobrze wychowaną osobą, którą książę umiłował dla przymiotów tak zewnętrznych jak i wewnętrznych, a wszyscy cieszą się z tego, że małżeństwo to oparte będzie na skłonnościach serca, a nie na rachubie politycznej. W Anglji nie myślano nigdy o tym związku, a sami nawet dostojni rodzice książęcia nie układali go. Prusy niechętnie patrzały z początku na ten związek, obawiając się ażeby interesa niemieckie w Danji nie zostały na szwank narażone, co wszakże nie wywarło żadnego na gabinet londyński wpływu.

Królowa i rodzina królewska odpłyną dziś z Woolwich, na parostatku „Fairy," udając się do Nieniec. Z powodu żałoby, Królowa wynurzyła życzenie, ażeby tak w podróży z Windsoru do Woolwich, jak i przy wsiadaniu w tym ostatnim porcie na statek, nie robiono żadnych na jej uroczyste przyjęcie przygotowań i nie stawiano wart honorowych, oraz ażeby nigdzie przedstawienia urzędowe miejsca nie miały.

W mieście Blackburn, mającem 70,000 mieszkańców, liczba osób korzystających z dobroczynności tak prywatnej jak i publicznej, wynosi obecnie 30,000. Większa część tych osób otrzymuje tylko po szylingu (2 zł. 3 gr.) tygodniowo, lub też po kwarcie zupy i po funcie chleba dziennie. Trudno pojąć jak ci ludzie mogą przez całe miesiące na tak małem poprzestać. Sprawozdawca *Times'a* podaje nadzwyczaj rozczulające przykłady poświęcenia i wspaniałomyślności, z jaką ubodzy wspierają uboższych. Toż pismo mówi o fabrykantych pomienionego miasta z większą jeszcze naganą niż o fabrykantach Prestonu. Z liczby 91 fabrykantów Blackburnu, tylko 19-tu pośpieszyło z pomocą przez złożenie 700 funt. ster. Pomiędzy tymi właścicielami fabryk wyrobów bawełniczych są tacy, co miewali po 170,000 do 200,000 funt. ster. rocznego zysku.

Francja.

Paryż, 1 *Września*. Pogłoski o przesileniu ministerjalnem, a mianowicie o wyjściu z gabinetu pp. Persiniego Thouvenela i Foulda, nie przestają krążyć. Lecz jeżeli po ogłoszeniu noty *Monitora*, mogły przedstawiać jakie takie prawdopodobieństwo, teraz po wzięciu Garibaldego do niewoli, co nadzwyczaj ułatwia położenie rzeczy, nie zgadzają się ze zdrowym rozsądkiem, tembardziej w chwili, kiedy na radzie ministrów Cesarz ma wyrazić swe zamiary, których nikt obecnie przesądzać nie może. Posiedzenie rady ma się odbyć jutro; będzie na niem obecna Cesarzowa, lecz nie wszyscy ministrowie będą mogli się stawić. Tak, i co do p. Foulda niema najmniejszej wątpliwości, iż nie zdąży przybyć; przybycie zaś p. Walewskiego bardzo jest wątpliwe. Stronnicy zjednoczenia włoskiego, pomimo różnych krążących pogłosek, nie tracą nadziei, iż z obrad jutrzejszych wypadnie pomyślne załatwienie kwestji rzymskiej. Pan Thouvenel ma wnieść projekt oznaczenia ostatecznego terminu cofnięcia załogi francuzkiej z Rzymu.

Na giełdzie dziś krążyły przerażające pogłoski o wypadkach we Włoszech. Według jednych Medjolan miał być w rękach powstańców; według innych Neapol miał się znajdować w ręku uzbrojonego ludu. Różność i sprzeczność tych pogłosek jest rękojmią, że jeżeli nie są zupełnie błędne, przynajmniej są przesadzone. Powaga pozostanie przy rządzie i garibaldczykom drugiego rzędu, lub mazzinistom chcącym korzystać z okoliczności, nie może się powieść to, co się nie powiodło człowiekowi posiadającemu taką popularność jak Garibaldi. Zapewniają, że rząd włoski, chcąc utwierdzić w wierności wojska, które walczyły z byłym dyktatorem, zaraz polecił rozdać nagrody, a między innemi podobno około 20 medalów zasługi, oddziałom, które miały udział w potyczkach poprzedzających walkę pod Aspromonte. Potwierdza się wiadomość, że W. Ks. Badeńskie wkrótce uzna Królestwo Włoskie.

Pays podaje wiadomość z Lizbony, że 7-go b. m. margrabia Loulé ma odpłynąć do Genui, zkąd uda się do Turynu, dla zabrania księżniczki Marji Pji do Lizbony. Dzień ślubu córki Wiktora Emanuela z Królem portugalskim nie został jeszcze wyznaczony; sądzą jednak, że będzie miał miejsce 27 b. m. w Lizbonie.

Z Hiszpanji donoszą, że rząd tamtejszy ułaskawił skazanych za udział w sprawie pod Loja, lecz prawie wszyscy oni stali się pastwą śmierci w miejscu ich wygnania. Wiadomości z Madrytu utrzymują, że wzburzenie wywołane przemówieniem Cesarza do marg. Hawanny, tak żywe sprawiło wrażenie, iż obawiano się gwałtownych manifestacij przeciwko ambasadzie francuzkiej. Według *Pays*, manifestacje polityczne, jakie miały miejsce w Madrycie, pośród powszechnej obojętności, powtórzyły się i po prowincjach, lecz upadły same przez się, w obec zupełnej spokójności masy mieszkańców. Ciągle utrzymują, że Cesarz Napoleon nie porzucił zamiaru osadzenia na tronie meksykańskim arcyksięcia Maksymiljana, a ostatnia nota w *Monitorze* potępiająca obecny rząd Meksykański, nie ma znaczenia zaprzeczającego tym przypuszczeniom.

Prusy

Berlin, 2 *Września*. Hr. Bernstorff, w swej nocie z daty 26-go sierpnia do posła pruskiego w Monachium, mówi między innemi: „Z powodu ważności przedmiotu widzę się zmuszonym do otwartego oświadczenia, że stanowcze odrzucenie traktatu z 2-go sierpnia musimy uważać za wyrażenie chęci nie należenia nadal z nami do związku celnego." Nota pomieniona przesłaną została do Monachium, jak wiadomo, w odpowiedzi na odrzucenie przez Bawarję traktatu handlowego francuzko-pruskiego. Taż nota zakomunikowaną została jednocześnie rządom wirtembergskiemu i hanowerskiemu, oraz innym, w związku celnym udział biorącym, pierwszym dwóm do wzięcia jej pod należytą rozwagę, tym ostatnim zaś, ażeby wiedziały jak rzeczy stoją. Prusy zajęły tu najwłaściwsze stanowisko, oświadczając, że wznowienie traktatów związku celnego powinno być bezwarunkowo poprzedzone reformą taryfy tegoż związku, i że za zasadę do tej reformy należy wziąć taryfę, która służyła za podstawę przy zawieraniu traktatu francuzko-pruskiego. Bawarja i Wirtemberg, odrzucając ten traktat, oświadczają, że podstawy tej przyjąć nie mogą. Stają one przeto po za granicą przez Prusy dla reformy taryfy zakreśloną, przez co dają wyraźnie do zrozumienia, że nie chcą pozostać nadal z Prusami w związku celnym.

W obec takiego położenia rzeczy, rzecby można, jak to uczyniła Austrja, że Prusy narzucają po prostu związkowi celnemu reformę taryfy, a grożąc rozwiązaniem tego związku, chcą zmusić do przyjęcia swych propozycij. Lecz zarzut taki wówczas tylko byłby słusznym, gdyby Prusy, bez wszelkiego ze strony rządów, w związku celnym udział biorących, upoważnienia, rozpoczęły były z Francją układy. Prusy atoli, jak tego dowodzą dokumenta, miały pod tym względem ze strony pomienionych rządów przyzwolenie. Opór ze strony Bawarji i Wirtembergu wywołany został nie traktatem z Francją, lecz interwencją Austrji i jej radami co do związku celnego, na innych podstawach opartego.

Hr. Bernstorff trzyma się stale swego sposobu zapatrywania się na położenie Prus w obec propozycij austrjackich, mówiąc: „Życzymy sobie uregulować należycie stosunek, pod względem handlowym, związku celnego do Austrji; lecz układy w tym przedmiocie wówczas dopiero mogą być uwieńczone powodzeniem, jeżeli obecne, z dotychczasowych traktatów wynikające trudności zostaną usunięte." Odpowiedź pod tym względem Austrji, można zawczasu przewidzieć, poprzednie bowiem z tem państwem układy jasno wykazały, że zadosyć uczynienie żądaniom Austrji, wyrównywałoby zaniechaniu zawartego z Francją traktatu, co przyniosłoby ujmę tak materjalnym Prus interesom, jak i politycznemu honorowi i potędze tego państwa.

Cała nota dowodzi, że przeciwnicy Prus, a szczególniej Austrja, omylili się w swych rachubach. Tryumfowali oni zawcześnie, licząc na słabość Prus i na wewnętrzne parlamentarne rozterki. Lecz w kwestji, o której tu mowa, wszystkie stronnictwa pruskie działają zgodnie z rządem.

Włochy.

Turyn, 30 *Sierpnia*. Depesza donoszące o zaciętej walce pod Aspromonte, gdzie z jednej i drugiej strony poległo i raniono 300 ludzi, i o wzięciu do niewoli Garibaldego, nadeszła tu o godzinie 2-ej z rana. Na wiadomość o tych wypadkach, na giełdzie papiery poszły o 2 fr. w górę, tak rozsądni ludzie są przekonani, że Włochy wybrnęły z wielkiego niebezpieczeństwa. Można teraz powiedzieć że istnieje rząd rzeczywisty. Wyjątkowe stanowisko Garibaldego było nieustającem, ciągłem niebezpieczeństwem. Dzieje przedstawiają wiele przykładów ludzi, którzy oddawszy wielkie usługi swemu krajowi, następnie stali się jego klęską. Garibaldi nowy będzie stanowił przykład tych smutnych

RZECZY SPOŁECZNE.

VII.

O Stowarzyszeniach.

Do najważniejszych zadań społecznych bieżącego stulecia, należy bezwątpienia kwestja sprawiedliwego rozdziału korzyści z pracy zbiorowej, pomiędzy czynniki składające się na tę pracę.

Umysł uzdolniony, siła robocza i kapitał—wszedłszy pomiędzy sobą w związki ścisłe, poruszają cały warsztat pracy powszechnej. Każdy z tych trzech jest równie koniecznym czynnikiem ruchu, — gdy odejmiemy którykolwiek, działanie ustaje natychmiast. Przy coraz doskonalszem rozwijaniu się społecznego organizmu, wyszła na jaw trudność wielka w sprawie podziału korzyści — odpowiednio do ważności czynników, wchodzących do każdego przedsiębierstwa. Gdy uzdolniony umysł, dający pomysł do warsztatu, a następnie kierujący przedsiębierstwem, sobie będzie chciał przygarnąć dział największy z korzyści ogólnych, wtedy kapitalista i robotnicy skarżyć się będą o ucisk. Jeżeli kapitalista dowodzić zechce, że pieniądz jego jest jedynym sprawcą ruchu w zakładzie, a ztąd żądać będzie z ogólnych korzyści działu największego, — wtedy umysł uzdolniony do kierownictwa i robotnicy wołać będą, że są skrzywdzeni. Nareszcie robotnicy, fundując się na tem, że gdyby odjąć od warsztatów siłę ich ramion, wtedy ten warsztat ustanie, — a stąd oniby sobie rościli prawo do największego działu z ogólnych korzyści, — wtedy uzdolniony kierownik i kapitalista, podsycający warsztat nakładem, skarżyć się będą na ucisk od brutalskiej siły.

Zdawałoby się, że te trzy czynniki powszechnej pracy, zrozumiawszy dobrze wspólny interes, nigdy nie powinny przychodzić do swarów, będąc od siebie zależnemi z natury swojej. Zdawałoby się nareszcie, że przed zaczęciem każdego przedsięwzięcia, każdy z tych czynników, obwarowawszy prawa swoje warunkami umowy, nigdy już nie będzie miał powodów ani prawa do skarżenia się na niesprawiedliwość, gdy zawarowane korzyści dochodzić go będą regularnie. Taka przecież umowa, między uzdolnieniem, robotnikiem i kapitałem, od najdawniejszych czasów wiązała wszystkie pracowite zakłady, a jednakże z czasem pokazała się przewaga jednego z tych czynników, na niekorzyść dwóch innych. Ten, po którego stronie okazały się korzyści najwyższe, ucisnął powoli dwa inne czynniki, zrobiwszy je zależnemi od siebie.

Z trzech czynników składających się na warsztat pracy upadł najniżej robotnik, jako najmniej oświecony, a więc najmniej rozumiejący i swoje i publiczne pożytki. Uzdolniony kierownik przedsiębierstwa i oświecony kapitalista, umieją zawsze zapewnić sobie korzystne procenta; — ciemny robotnik, przynosząc tylko swoje siły fizyczne, stał się zależnym i podwładnym. Robotnik, oprócz braku światła, jest jeszcze ubogim; praca dzisiejsza, najczęściej daje mu chleb na jutro, o dalszej przyszłości myśleć nie jest w stanie, — brak pracy nazajutrz, robi go już nędzarzem zagrożonym głodną śmiercią. A kiedy praca jest warunkiem jego egzystencji, przyjmuje więc tę pracę, choćby w niekorzystnym stosunku brał korzyści z ogólnego dorobku, byleby znalazł wyżywienia się możność. A więc ubóstwo moralne i materjalne dało robotnika w zawisłość, prawie bezwarunkową, uzdolnieniu wyższemu, które bogaci się jego kosztem. Kiedy uzdolnienie wyższe robiło coraz większy majątek, warstwa robotników złożyła proletarjat nieszczęśliwy, bez widoków na jutro, — a starość lub kalectwo wtrącały wyrobnika w przepaść ostatniej nędzy.

W krajach, gdzie przemysł dawno już dźwignął się wysoko i stał się warunkiem bytu społeczeństwa, praca dźwignęła prędzej oświatę ludu, a przy jej rozwijaniu się i robotnik ubogi przeglądać począł nareszcie, poznał swoją ważność, a poznawszy ją, dopominać się począł o sprawiedliwy podział ogólnego dorobku.

Zjawiły się najprzód pojedyncze wołania upośledzonych. Te wołania oburzyły klasy oświecone; nierozumiano inaczej odzywających się głosów niezadowolenia, jak tylko, że one są buntowniczem zuchwalstwem. Prawo przysługiwało mocniejszemu; — najlegalniej wypędzono burzyciela spokoju publicznego, z zakładu. Robotnik pozbawiony pracy, osławiony wszędy, popadał w nędzę. Widok nędzy towarzysza, utrzymywał w sworności całą rzeszę robotników. Zdawało się, że siła robocza nigdy nie wyjdzie z zależności, a prawodawstwo, równające w obec prawa wszystkich obywateli, nie znajdzie sposobów podniesienia człowieczeństwa z upadku. Raz ono wysilało się na utrzymanie klasy roboczej w sworności, drugi raz znowu usiłowało zdobyć dla robotnika dział sprawiedliwszy z ogólnych korzyści, to podwyższając płacę dzienną, to ograniczając liczbę godzin pracy. Wszelako każde postanowienie władzy prawodawczej, nowe sprowadzało zamięszanie i trudności, bo zawsze obrażało czyjeś prawa, a zaledwie ubezpieczało spokojność dni, miesięcy kilku, bez upewnienia odleglejszej przyszłości.

Przy pomnażaniu się trudności, coraz powszechniej rozbudzone myślenie w interesie pospolitego dobra, stworzyło z czasem naukę Ekonomji Politycznej. Ta nauka bogacona codzień, przyszła do zdobycia pewników matematycznej ścisłości, a stawiając te pewniki, rozwikłała mnóstwo trudności, ułatwiając rozwój społecznego organizmu.

Otóż i w tej sprawie ekonomja polityczna, postawiwszy za zasadę swobodną konkurencję między warsztatami pracy, podała dzielny środek do wyzwolenia robotnika z pod ciężaru i kapitału i uzdolnienia wyższego.

Wolna konkurencja, początkowo, budząc emulację pomiędzy warsztatami, ucisnęła jeszcze więcej klasę roboczą. Każda fabryka, aby wziąść przewagę nad zakładem z nią współzawodniczącym, starać się musiała o jak najtańsze wyprodukowanie tego samego towaru. Zmniejszenie dziennej płacy robotnikowi, a pomnożenie godzin pracy w ciągu doby, były pierwszym owocem obudzonego współzawodnictwa przedsiębierców. Siła robocza do pewnego stopnia tylko wysilać się mogła; powoli przekonano się, że na tej drodze nic się już zdobyć nie da na korzyść przedsiębierstwa. Wtedy to do zakładów przemysłowych wprowadzać poczęto dźwignie mechaniczne. Los robotników pogorszył się znowu chwilowo, gdy dowcipnie zbudowana maszyna, bardzo wiele rąk ludzkich zastępować poczęła.

przewrotów i błędów, jakie może spowodować zawrócenie głowy sławą. Przesilenie jakie przebyły teraz Włochy, zawsze jest bardzo smutne.

Zresztą czas było skończyć to wszystko; wzburzenie wzrastało. Wczoraj w Genui miało miejsce smutne widowisko. Energja władz i gwardji narodowej, przywróciła porządek. Lecz ajenci władzy otrzymali rany od sztyletów; mazzyniści doszli do najwyższego zuchwalstwa, a pozorne wahanie się rządu odbierało wszystkim odwagę. Odpowiedzialność w tym względzie spada w znacznej części na jenerała Cugia, który nie umiał ani zrozumieć, ani wykonać przesyłanych mu poleceń, i który chciał próbować zręczności, tam gdzie przedewszystkiem konieczna była energja. Dowódcy wojsk w Sycylji i kapitanowie fregat usprawiedliwiają swoje postępowanie dwójznacznością otrzymywanych rozkazów. Jenerał Cugia został usunięty ze służby czynnej.

Jedną z pierwszych myśli rządu było zniesienie stanu oblężenia wprowadzonego w prowincjach południowych. Lecz opinja publiczna stanowczo oświadczyła się przeciw temu, pragnąc aby prowincje te zostały oczyszczone od burzycieli wszelkiej barwy. Jen. La Marmora okazał doskonałe pojęcie stanu rzeczy we wszystkich swych działaniach. Rząd chce skorzystać z obecności znaczniejszej liczby wojsk w prowincjach południowych, żeby wytępić rozbójnictwo, które korzystając z zawikłań, znów teraz podniosło głowę.

Godnem jest uwagi że wszyscy bez wyjątku jenerałowie Garibaldego, którzy w 1860 r. mieli sobie powierzone od niego dowództwa, pozostali wierni rządowi. Tylko trzydziestu czterech oficerów podało się do dymisji, co na 2,000 tych, którzy z armji południowej przeszli do wojska regularnego, stanowi bardzo małą ilość. Postawa armji pod każdym względem zasługuje na pochwałę. Wojsko włoskie przeszło próbę, po której zajmie jedno z pierwszych miejsc w Europie pod względem wierności i karności.

Dziennik medjolański *Unita Italiana*, będący głównym organem stronnictwa mazzinistów, ogłosił iż przestaje wychodzić.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 4 Września. Dzisiejszy *Monitor* donosi o wyjeździe Cesarstwa i następcy tronu do Biarritz. Z Marsylji donoszą, że na statku *Tabor* zostało zamówione miejsce dla Króla Bawarskiego Ludwika, który udaje się w przyszły poniedziałek do Civita-Vecchia.

Turyn, 3 Września. Podług *Gazetta ufficiale*, Garibaldi został przywieziony do Virignano, położonego nad wybrzeżem niedaleko Spezzji. Rany jego zdają się być lekkie; pielęgnuje go dwóch profesorów wydziału medycznego. *Gazetta di Torino* podaje wiadomość, że na nadzwyczajnem posiedzeniu rady gabinetowej, otrzymało przewagę zdanie, aby w procesie przeciw garibaldczykom, nie tamować biegu sprawiedliwości.

Bruksella, 2 Września. Królowa angielska przybyła dziś o godzinie $4\frac{1}{2}$ po południu do Antwerpji: jest spodziewaną w zamku Laeken, gdzie ma obrać miejsce swego chwilowego pobytu. Orszak jej został umieszczony w zamku tutejszym. Książę Brabantu z małżonką i hrabia Flandrji wyjechali na jej przyjęcie, na miejsce wylądowania. Mówią, że Królowa wynurzyła stanowcze życzenie, aby w czasie jej pobytu, który ma potrwać do d. 4-go b. m. nie miały miejsca żadne świetne uroczystości, i zamierza przebyć czas ten zdala od światowych okazałości w Laeken, gdzie będzie miała zadowolnienie oglądać w zdrowiu, swego wuja, Króla Leopolda.

Trjest, 3 Września. Wybory do rady stanu zostały uskutecznione; uprawnienie cudzoziemców do wyborów jest zniesione.

Neapol, 2 Września. Jen. Cugia wyjechał do Turynu. Aresztowania trwają ciągle.

Paryż, 4 Września. Dziennik *Esprit public* donosi, że w radzie ministrów udecydowano utrzymać jeszcze czas niejaki okupację rzymską.

Turyn, 4 Września. Monarchia podaje wiadomość, że większość gabinetu postanowiła oddać powstańców pod sąd komisji specjalnej wojennej.

Londyn, 4 Września. Times donosi, że wkrótce nastąpi w Brukseli zjazd księcia Walji z księżniczką Duńską. Stanowcza propozycja dotycząca małżeństwa dotychczas nie nastąpiła.—Tenże dziennik wynurza zdanie, że Garibaldi nie powinien stawać przed sądem jako jeniec; dostatecznem będzie, gdy da Królowi słowo, że opuści Europę na dłuższy przeciąg czasu.

Nowy Jork, 26 Sierpnia. Wszyscy niewolnicy podający wiadomości o stanie i ruchu wojsk skonfederowanych, zostaną usamowolnieni.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był prawie pogodny, tylko z rana od godziny 7-ej do 9-ej niebo pochmurne, przez resztę dnia pogodne. Przed południem panował mierny południowy wiatr, po południu zachodni, z rana i wieczorem cisza. Powietrze suche i gorące, średnia temperatura dnia jest $18\frac{3}{5}$ stop. R. o $6\frac{1}{5}$ stopni wyższa od normalnej, największe ciepło po południu wynosiło $23\frac{1}{5}$ stop. R., na słońcu w południe $26\frac{1}{5}$ stop. R., najmniejsze ciepło w nocy 13 stop. R. Barometr wznosił zwolna, średnia jego wysokość 747,40 milimetrów. Elektryczność 16 stopni. Na słońcu dwie gromady plan.

— W nocy z dnia 21-go na 22-gi Lipca r. b., w karczmie Sewerynka, przy szose między miastem Strykowem i Zgierzem, należącej do wsi Dobra, gminy Bratoszewice, w Powiecie Rawskim, przez czterech nieznajomych ludzi, została popełniona kradzież pieniędzy w biletach bankowych 10-o, 5-o i 3 rublowych, w ilości rs. 300, i różnej odzieży wartującej do 75 rs.

— We wsi Łassów, gminie Mierzyce, Powiecie Wieluńskim, dnia 22-go Lipca r. b., z niewyśledzonej przyczyny, a jak się domyślają, skutkiem wypadłej iskry z komina, powstał ogień, który zniszczył dom mieszkalny z oborą i stodołą, ubezpieczony na rs. 50. Przy pożarze tym spaliło się dwoje dzieci Wojciecha Bartos gospodarza, to jest: Mikołaj lat 7 i Andrzej 10 miesięcy liczący;—trzecie dziecko, mocno poparzone, odesłano na kurację do szpitala.

— W Berlinie, księgarnia Peisera, wydała obecnie dziełko p. J. Stasińskiego, w języku łacińskim, dotyczące dziejów naszych, a noszące tytuł: *De relationibus quae inter Poloniam et imperium romano-germanicum, Ottonum imperatorem aetate, intercedebant* (O stosunkach, jakie zachodziły pomiędzy Polską a cesarstwem rzymsko-niemieckiem za panowania Cesarza Otona).

— U Orgelbranda wyszedł 97 zeszyt Encyklopedji Powszechnej, który zawiera następujące większe artykuły: Henryk Walezjusz, Henryk książę Mazowiecki, Henryk biskup Warmiński, Henryk biskup Chełmiński, Henryk biskup Kijowski, Henryk z Wierzbna, biskup Wrocławski, Henryk Łotysz czyli Łotwak, pierwszy historyk Inflant, Heraklides Jakób, Heraldyka, Herbarze, Herbata, Herberstein Zygmunt, Herbest Benedykt, słynny Krasomówca, teolog i kaznodzieja polski, Herbinius Jan pedagog i kaznodzieja polski ewangelicki, Herburt Walenty biskup Przemyski, Herby Polskie, Herman Margrabia Miśnji, zięć i szwagier Bolesława Chrobrego, Herman de Libenstein biskup warmiński w XIV wieku, Herman Daniel poeta historyk, rodem z Gdańska i t. d.

— Liczba uczniów nowoprzybyłych do uniwersytetu św. Włodzimierza w Kijowie w r. b. jest nader znaczna. Godnem jest uwagi, iż największa ich część idzie na fakultety prawny lub fizyko-matematyczny; na lekarski zaś niewielu. Tym sposobem stosunek liczebny między studentami rozmaitych fakultetów w uniwersytecie tamecznym w ostatnich latach szybko się zmieniał.

— W Kijowie wydane zostało dzieło zmarłego profesora Bogorodzkiego: *„Oczerk Istorji ugołownaho zakonodatielstwa w Ewropie."* (Rys historji prawodawstwa kryminalnego w Europie), w dwóch tomach. Wydanie to nastąpiło w skutku decyzji rady uniwersyteckiej zapadłej w 1857 r., potem wstrzymanej przez zgon Bogorodzkiego, a w końcu ponowionej w 1859 r.

— W Krakowie wyszła w osobnej odbitce z Rocznika Towarz. Naukowego Krakowskiego: *Wiadomość o Adamie Kochańskim i pismach jego matematycznych, skreślił i czytał na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego d. 10-go Lutego* 1862 *roku Teofil Żebrawski człon. t. Tow.* Jest to pierwsza wiadomość o tym naszym matematyku z XVII wieku, cenionym u cudzoziemców; jest ona wyjątkiem z obszerniejszego dzieła *Historja matematyki w Polsce*, nad którem pracuje p. Teofil Żebrawski, jak o tem sam na wstępie wspomina. Tegoż autora wyszła w osobnej odbitce także z Rocznika Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, rozprawa: *Nowe rozwiązanie podziału kąta na trzy równe części*, czytana także na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w d. 12-m Marca r. b. Rozprawa ta, przełożona na język francuzki, wyszła nakładem księgarni Józefa Friedlejna w Krakowie.

— Donoszą nam ze Lwowa, że w drukarni Zakładu Imienia Ossolińskich, już prawie ukończonem zostało nowe dzieło Augusta Bielowskiego. Jest to zbiór, w przejrzanem, poprawnem wydaniu, pierwszych kronikarzy naszych i obcych zdala lub z bliska rzeczy polskie traktujących. Do tego dzieła dodane będą liczne podobizny.

— W *Sokole*, czasopiśmie miesięcznem, wychodzącem w Budzie, rozpoczęty został druk powieści konkursowej *Jedlovsky ucitel, povest zo života Slovakov*, przez Mikołaja Ferjenczika.

— Pierwszy tom zbioru utworów dramatycznych zmarłego Macieja Kopeckiego, pod tytułem „Komedje i gry", przysposobionego do druku przez syna autora, Wacława, wyszedł w tych dniach z druku w Pradze. Obejmuje on życiorys Macieja Kopeckiego, przez E. Justa, oraz pięć utworów dramatycznych: *Pan Franc ze zamku*, opera w dwóch aktach; *Oldrzich a Božena*, czyli *Založeni posviceni Svatovaclavskeho*, dramat w trzech aktach; *Don Szajn*, dramat w trzech aktach; *Herkules*, dramat w trzech aktach, i *Turecke pomezi*, obraz dramatyczny w trzech aktach. Następnie wydane zostaną utwory dramatyczne: *Doktor Faust, Opily sedlak, Vrah Kovarzik, Poszetily ženich, Faleszne obžalovana hrabenka, Zapaleni Hermansztadtu, Žid Siloch, Julie, Kucharka* czyli *Vyhrane panstvi, Loupežnici na Chlumu, Hrabe Zikmund, Rytirz Vonomysl, Hrabe Jaromir ze Sztepanova* i t. d.

— Pierwszych dni b. m. rozpoczął się w Pradze, nakładem i pod kierunkiem pastora Józefa Rużyczki, druk Biblji dla ewangelików, na pamiątkę obchodzić się mającego w roku przyszłym tysiącletniego jubileuszu wprowadzenia do Czech i Morawy wiary chrześciańskiej. Wydanie to, uzupełnione apokryfami, zgadzać się będzie z kralickiem wydaniem braci czeskich.

— Znany autor historyczny czeski Dr. Gindely, który mianowany został niedawno archiwistą archiwum głównego królestwa czeskiego, przygotowuje do druku ważne swe dzieło „O sejmach czeskich od r. 1526—1620". Tenże autor zacznie także wkrótce pisać w języku czeskim dzieło pod tytułem: *Historie osudnych let* 1616—1620.

— Na pamiątkę uroczystości Hankowej w Horzyniewsi, założone zostaną stypendja dla młodzieży z pomienionego miasteczka, na który to cel użyty będzie dochód z broszury z okoliczności tej uroczystości wydanej.

— W Pradze zacznie z początkiem przyszłego miesiąca wychodzić nowe czasopismo pod tytułem *Osvieta.* Pozwolenie na to wydawnictwo udzielone zostało p. Ferdynandowi Szulcowi, a nakładu i druku podjęła się drukarnia Dra Juljusza Gregra i Franc. Szimaczka.

— Dnia 17-go b. m. odbędzie się w Kralowym Dworze podwójna uroczystość: poświęcenia chorągwi tamecznego towarzystwa śpiewaków *Zaboj* i odsłonięcia tablicy postawionej na wieży kościoła farnego, w którym Wacław Hanka odszukał rękopism królodworski. Z tego powodu towarzystwo pomienione ogłasza program muzykalnej części uroczystości, wzywając i inne towarzystwa śpiewaków do wzięcia w niej udziału.

— W Brnie *(Brünn)* ma się utworzyć komitet, który zajmie się urządzeniem na Welehradzie tysiącletniej uroczystości wprowadzenia do krajów czesko-słowiańskich wiary Chrystusowej.

— Historjograf czeski Palacki bawił w zeszłym tygodniu w mieście Plznie, w celu zbadania tamecznego archiwum. Lecz archiwum to, tak niegdyś bogate, ogołocone zostało ze wszystkich prawie swych cennych zabytków starożytności, albowiem poprzednia rada miejska (z niemców złożona), sprzedała je na funciki i makulaturę.

— Miasto czeskie Budejowice otrzymało od władzy pozwolenie na założenie towarzystwa czeskiego śpiewaków, która to instytucja połączoną będzie z czytelnią słowiańską. Ustawa tego towarzystwa wraz z czytelnią uzyskała już zatwierdzenie rządu.

— Przy obecnym zwrocie u nas do studjów klasycznych, każde dobre pomocnicze w tej gałęzi dzieło zasługuje na uwagę. Do liczby takich dzieł należy „Rys historji literatury rzymskiej" *(Grundriss der römischen Literatur)*, przez G. Bernhardy, ogłoszony obecnie drukiem w Lipsku czwartem wydaniem. Książka ta, pomimo wielu nowszych dzieł, tenże przedmiot traktujących, dzięki umiejętnemu, coraz nowemu w każdem wydaniu obrobieniu, utrzymuje się stale na wysokości wymagań tegoczesnych.

— Th. Fischer wydał świeżo w Kasselu „Statystykę sztuki w Niemczech w wiekach średnich i w 16 stuleciu" *(Statistik der deutschen Kunst des Mittelalters und des 16 Jahrhunderts, von Dr. W. Lotz)*. Dzieło to, we dwóch tomach, traktuje topograficznie zjawiska na polu sztuk pięknych w Niemczech.

— Wyszły niedawno z druku w Anglji pamiętniki, ważne głównie jako źródło do historji Hiszpanji i Francji, pod tytułem: *Mémoires de la cour d'Espagne sous le règne de Charles II*, 1678 — 1682, *par le marquis de Villars.* Rękopism tych pamiętników nabył przypadkiem anglik William Stirling, w Londynie na licytacji, i wydał takowy ze wstępem i objaśnieniami w języku francuzkim. Jest to wspaniałe wydanie, drukowane czcionkami odlanemi na wzór tych, jakie używane były w końcu 17 stulecia, a zatem w tym samym czasie, w którym pamiętniki zostały napisane. Autor tych pamiętników był ojcem znakomitego marszałka de Villars, który odznaczył się w wojnach za Ludwika XIV i któremu Francja winna była korzyści, jakie odniosła w końcu walk o następstwo tronu hiszpańskiego.

— P. Gerakalis przełożył na język nowogrecki dykcjonarz encyklopedyczny francuza d'Arteau. Przekładu tego, wydawanego w Smirnie przez archimandrytę Parthenios'a z Cezarei, wyszedł w Październiku r. z. zeszyt pierwszy.

— Ciało prawodawcze osady Wiktorja (w Australji), uchwaliło 4,000 f. st. na wzniesienie pomnika narodowego, dla uwiecznienia pamięci Burkego, który zginął przy badaniu środkowej Australji; oprócz tego 3,000 f. st. dla matki i sióstr Willsa, towarzysza Burkego i dożywotnią pensję w ilości 85 fun. st. rocznie, dla Kinga, jedynego, który ocalał z wyprawy Burkego.

JURISPRUDENCJA.

Z Kodeksu Cywilnego.

Czy dzierżawca może żądać wynagrodzenia wydatków, na reparacje większe i wystawienie budowli bez upoważnienia dziedzica poniesionych?

Pytanie to zostało rozstrzygnięte w powiększonym komplecie zgodnie z wnioskami naczelnego Prokuratora;—ważność jego praktyczna spowodowała obszerniejszy rozbiór zasad.

Naczelny Prokurator przedstawiał:

że art. 1720 K. C. wkłada na wypuszczającego w dzierżawę obowiązek wydania rzeczy w dobrym stanie reparacij wszelkiego rodzaju, czynienia w niej przez czas dzierżawy napraw potrzebnych, innych jak komornicze;—że art. 1731 K. C. w razie nieopisania stanu nieruchomości stanowi domniemanie, że dzierżawca objął ją w dobrym stanie reparacij komorniczych, z dozwoleniem jednak przeciwnego dowodu.

Co więc przechodzi zakres napraw komorniczych, jakie z analogji art. 1754 K. C. oceniać należy, nie może być poczytane za ciężar dzierżawcy.

Wprawdzie obowiązek czynienia napraw, jako *obligatio ad faciendum* ogranicza się na wynagrodzeniu szkód i strat, gdyby dopełnionym nie był; lecz jeżeliby dzierżawca w razie koniecznej potrzeby zastąpił w tem właściciela i przez to uniknął szkód, których wynagrodzenia mógłby żądać, nie ma wątpliwości, że wyłożony koszt konieczny powinien mu być powróconym, podług ogólnej zasady: *neminem aequum est cum domno alterius locupletari.*

Tak rzecz tę uważają celniejsi autorowie: Pothier du louage N. 129, 130. Duranton T. IV, N. 381. T. XVIII, N. 219, 220.—Proudhon de l'usufruit N. 1436—Troplong du louage N. 352, 399.

W zwyczajnem wszakże położeniu rzeczy, dzierżawca, na którego ciężar napraw większych nie został włożony, winien właściciela wezwać o ich dopełnienie, lub upoważnienie go do zastąpienia w tej mierze właściciela,—jeżeli jednak tę drogę pominie, nie może tracić tego, co nad obowiązek wyłożył, lecz musi udowodnić i potrzebę konieczną wydatku i jego ilość.

Właściciel, który chce uniknąć tego rodzaju pretensij, może w kontrakcie odpowiednie uczynić zastrzeżenie, lecz w braku przeciwnej umowy, właściciel wynagrodzić winien za zastąpienie go w obowiązku, jaki go z art. 1720 K. C. ciąży. Tem mniej przeto można odmówić wynagrodzenia napraw i budowli,—że art. 555 K. C. wskazuje, iż właściciel nie może bez wynagrodzenia korzystać z tego, co ktokolwiek obcy na jego własności wybuduje, zasadzi, lub z robót, jakie w niej dopełni.

Te zasady Senat podzielił. W danym przypadku wpływało także na jego wyrokowanie i to położenie rzeczy in facto, że dzierżawcą był przedawca dóbr z prawem odkupu, który w nadziei ich odkupienia mógł się za właściciela warunkowego uważać i trudno było od niego wymagać, iżby na większe naprawy żądał upoważnienia od nabywcy.

1855 r.

O utrzymywaniu gościńców, dróg i przepraw w Polsce, tudzież o powinności na ten cel szarwarku, z czasu po rok 1820.

(z źródeł urzędowych i innych).

Jedną z głównych przyczyn, dla których jaki kraj, lub i część onego, nie może dostatecznie rozwinąć swej produkcyjnej działalności i przez to podnieść zamożności szczególnej okolicy, lub i całego obszaru, bywa brak dogodnych komunikacij. Dobrze obmyślony i dokładny systemat dróg i komunikacij wszelkiego rodzaju, jest podstawą ulepszeń i postępu dla kraju. Jak to urządzenie, ważne spełnia zadanie w życiu każdem krajowem, zbytecznem byłoby tu dowodzić. Dość zauważyć państwa Zachodu, aby się w zupełności o tem przekonać. Tam to, za ułatwieniem połączeń, wzrósł o tak wiele przemysł i handel, a za każdem znów w tym kierunku posunieniem się naprzód rozgałęzia się wzajem szerzej, rozpina coraz gęściej sieć komunikacij lądowych i wodnych.

Urządzone drogi są niemałym bodźcem do podniesienia się rolnictwa, wydajności pod każdym względem i przemysłowości, a w następstwie, nie ulega zdaje się wątpliwości, że ułatwiają nabycie istotnej, utylitarnej cywilizacji. Wywodząc przedmiot ten od najdawniej aby w końcu szerzej o nim pomówić, widzimy, że kraj nasz długo był w początkach pod tym względem ukształcenia, lubo w ogólności, handel doznawał już za Piastów uznania i wczesnej opieki. Jak za dawnej Słowiańszczyzny, dzielono i wtedy kupczących na krajowców i przybyszów, nazwą *gości* mianując drugich, — ztąd też i drogi wielkie, któremi ciż jeździli odpowiednio, bo *gościńcami*, zostały nazwane. Ogłada i łagodność charakteru Słowiańskiego czyż i w tym pospolitym przedmiocie nie wydatna w porównaniu z późniejszem *Krzyżactwem*, u których istniała *Księga oddzielna*, nazwana *Wegeweiser* czyli *Drogowskaz* (więc nie *gościniec* jakby po słowiańsku), gdzie wpisywany był stan dróg z dokładnością niemal topograficzną w napastowanych ciągle krainach litewskich (i polskich), aby tem łatwiej, pod pozorem szerzenia wiary chrześcjańskiej, wyprawy zaborcze ponawiać. Na Rusi, budynek nawet na skład towarów dla kupców obcych wzniesiony, nazwano także *Gościnnym-Dworem*.

Za Piastów mniemano—i nie bez zasady, iż to było z pożytkiem, aby płodów krajowych nie wywozić za granicę, ale aby obcy po nie do kraju przybywali. I lubo ciż *w uprzedzeniu*, niekorzystnie mogli sądzić o bezdrożach, złych groblach i mostach, trudności w podróżowaniu,—za Kazimierza Sprawiedliwego jednak, odnowiciela godności królewskiej Przemysława, dzielnego Władysława Łokietka, który tę godność wywalczył i ustalił, a mianowicie też za pojętnej gospodarności Króla Opiekuna ludu włościańskiego, kraj wzrastał już w dobrobyt, zamożność i porządek publiczny.

Kazimierz Wielki, ów Król gospodarz, który wszelkie przeszkody do handlu uprzątał, miasta podnosił i bezpieczeństwo przejazdów opatrywał,—ów budownik w środku czternastego wieku wielkich spichrzów zbożowych po nad Wisłą, kazał kupcom pruskim jeździć drogą handlową na Toruń, Radziejów, Konin, Kalisz, Ostrzeszów; — a na Czehów, Kazimierz nad Wisłą, do Włodzimierza na Wołyniu. Do Węgier znów mieli przepisaną drogę kupczący na Brześć Kujawski, Łęczycę, Opoczno, Sandomierz.

Przez traktat z Książętami Pomorskiemi, miastami Hanzy, miastami brandeburskiemi, 1390 r., Władysław Jagiełło wyznaczył drogę handlową między Niemcami północnemi a Polską na Skwierzyn, Poznań, Piotrków lub Łęczycę do Krakowa. Władysław Warneńczyk 1444 r.. kazał kupcom poznańskim prowadzić wszelki towar na Nakło i Tucholę, a do Warszawy, przez Słupcę, Kleczewo, Kłodawę, Łowicz.

Drogi, w przywileju miastu Poznaniowi od Króla Kazimierza Jagiełły roku 1455 nadanym, tak opisane: Z ziem Ruskich i Bełzkiej, przez Rubieszów (Hrubieszów), Krasnystaw, Lublin, Kazimierz, Zwoleń aż do Radomia, a z Radomia ku Wrocławiowi Szląskiemu przez Skrzynno, Opoczno, Żarnów, Przedbórz, Radomsk, Brzeźnicę, Wieluń i Bolesławiec. A do Wielkiej-Polski z Radomia przez Przytyk, Inowłódź, Brzezinę, Stryków, Łęczycę.

Drogi, w przywileju miastu Kaliszowi przez Jana Ostroroga Starostę Wielkopolskiego z nakazu Króla Jana Olbrychta spisane i postanowione, a od tegoż Króla utwierdzone: z Ziem Pruskich do Wrocławia Szląskiego, Brzegu, Nyssy, Świdnicy, Opola, Opawy, przez Bydgoszcz, Gniezno, Wrześnię, Pyzdry; — albo przez Radziejów, Włocławek i Konin, albo przez Toruń, Koło, Turek. Do Głogowa zaś, Lignicy i innych przyległych, *do woli* albo przez Kalisz, albo też przez Poznań, Kościan, Wschowę. A z Rawy, Sochaczewa, Płocka

---

Wszelako, gdy i wyrób fabryczny stawał się przy maszynach ulepszonych coraz tańszym, a więc dla ogółu społecznego coraz przystępniejszym, pomnożona konsumcja nikogo z robotników nie pozbawiła pracy. Owszem, wprowadzenie machin podniosło klasę roboczą z poniżenia. Dla czego? Bo do prowadzenia ruchu mechanicznego nie dosyć było siły fizycznej robotnika, ale nadto trzeba było tego robotnika oświecić, umoralnić, zrobić jego umysł bogatszym i bystrzejszym, dla umiejętniejszego prowadzenia skomplikowanych maszyn.

Wtedy to oświecanie klasy roboczej stało się koniecznością. Przedsiębiercy, nie mogąc fundować przyszłych korzyści swoich na ciemnej i bezwiednej sile fizycznej wyrobnika, w interesie własnym starać się poczynają o jego edukację. Zaledwie też klasa wyrobnicza przyszła do oświaty wyższej, niebawem myśleć o sobie poczyna gromadnie, — nabiera znajomości wszystkich szczegółów przedsiębierstwa, oblicza ogół korzyści i ustanawia dział dla siebie odpowiedni.

Czego niegdyś pojedyncze wołania uciśnionych zdobyć nie mogły, teraz zbiorowe usiłowania dokonywać poczęły. Można było pojedynczego robotnika wypędzeniem prostem usunąć z zakładu, jako buntownika, — a jego nędza, przestraszając resztę proletarjatu wyrobniczego, trzymała w sworności,—warsztat wielki nieupadał. Ale oświecona masa robotników działać poczyna zbiorowo. Odezwanie się całej gromady w fabryce o podwyższenie dziennej płacy robotnika, zagroziło byt całego przedsiębierstwa. Próbowano jeszcze uśmierzyć te fabryczne rokosze, uciekając się do powagi prawa i władzy, czuwającej nad bezpieczeństwem publicznem. Jakoż zmuszono robotników do dotrzymania umowy. Raz jednakże obudzone usiłowanie zbiorowe, zdążało systematycznie do celu.

A w wolnej konkurencji, w tej kardynalnej zasadzie ekonomicznej i klasa robotnicza znalazła dla siebie potężny oręż, do obrony przeciwko przedsiębiercy i kapitałowi.

Społeczność, początkowo używając siły materjalnej do zmuszenia robotnika, aby uszanował pojęcia prawa, porządku i własności,—gdy zobaczyła tego robotnika usiłującego polepszyć swój byt, a w usiłowaniach opierającego się na tym samym legalnym gruncie,—musiała przestać mu grozić, a wziąść go pod opiekę.

Na zasadach wolnej konkurencji, robotnicy wszedłszy w stowarzyszenie, znoszą swoje drobne kapitaliki, swoje pojedyncze siły i swoje uzdolnienia, w celu postawienia zakładu, któryby był własnością całego stowarzyszenia, a zdobyte korzyści równo rozdzielał pomiędzy wszystkich członków.

Tego rodzaju stowarzyszenia zjawiły się najpierwej w przemyśle rękodzielniczym. Czeladź krawiecka wyzwoliła się tym sposobem z pod panowania majstrów. Gdy pierwsze próby udały się dobrze, zrobiono równie korzystne doświadczenia i w innych cechach,—aż stowarzyszenia robotnicze dźwigać poczęły większe fabryki.

Te usiłowania dopiero pomogły do uregulowania rozumniejszego stosunków uzdolnienia, siły roboczej i kapitału. Górujący dotychczas we wszystkich przedsięwzięciach kapitał zobaczył się zbezwładnionym. Naprzeciw wielkim kapitalistom, tak długo panującym w zakładach przemysłowych, postawiono imponujące siły pieniężne, zebrane z drobnych składek stowarzyszenia pracowitej ludności. Wielki kapitał, abdykować musiał, a szukając godziwych procentów, kupować zaczyna akcje rozlicznych stowarzyszeń. Tym sposobem kapitał przyszedł dopiero do zajęcia właściwego stanowiska w pracowitym ruchu społeczności, obsługując wszystkie gałęzie jej pracy bez pretensji do panowania. Wielkie przedsiębierstwa dzisiejsze, prawie wszystkie są własnościami mniejszej lub większej liczby stowarzyszonych. Z ogółu korzyści, jednostki pracujące biorą dział coraz więcej sprawiedliwy, stan klasy roboczej polepsza się bezustannie. Konkurencja wolna zmusza wielkich przedsiębierców do zapewniania robotnikowi przynajmniej tych samych korzyści, jakie ofiarują mu inne zakłady.

Dźwignie mechaniczne, które chwilowo zagroziły wyrobnikom, przyczyniając się nieustannie do powiększania konsumcji—coraz tańszego produktu fabrycznego, zamiast zmniejszać, powiększają nieustannie ilość potrzebnego robotnika w krzewiących się coraz liczniej fabrykach. Kto odzywa się przeciwko machinom i wszelkim mechanicznym dźwigniom, wprowadzonym do rolnictwa i przemysłu, ten nie rozumie interesu publicznego. Chwilowe wstrząśnienia, które sprowadza nowy wynalazek, zachmurzają czoło robotnika, ale niebawem polepsza się dola pracowitej rzeszy, — i nie było takiej dźwigni mechanicznej, któraby w krótkim przeciągu czasu nie pomnożyła ilości rąk ludzkich, powołanych na pole pracy, rozprzestrzenione przez zwiększanie się konsumcji. Wykazy statystyczne, w krajach przemysłowych, przekonywają nas o tem dowodnie. Za czasów, kiedy pracą ręczną przerabiano bawełnę, pierwsza przędzalnia mechaniczna zagroziła nędzą większej połowie rąk trudniących się oprządaniem bawełny. Rozpacz ogarniała robotników na widok maszyny, która przy pomocy kilkudziesięciu rąk, zastępowała parę tysięcy dotąd pojedynczo w ruch puszczanych wrzecion. Niebawem jednakże okazało się, że jeżeli bawełna przerabiana rękami ludzkiemi zajmowała sto robotników, po zaprowadzeniu mechanicznych przędzalni, gdy wyroby bawełniane stały się tańszemi, a więc dla ogółu ludności przystępniejszemi, liczba robotników oddanych pracy około przeróbki bawełny potroiła się w ciągu lat kilku. Odtąd na tem polu, każdy nowy wynalazek upraszczający robotę, a robiący wyrób coraz tańszym, nieustannie pomnaża ilość rąk potrzebnych. W ciągu lat pięćdziesięciu ludność oddana przeróbce bawełny, ze stu doszła do trzech tysięcy.—Moralna zaś korzyść społeczeństwa wyższą jest bez porównania od materjalnej;—bo cała ta masa robotników, za każdem ulepszeniem mechanicznej obsługi, wymaga coraz oświeceńszego robotnika. Rosnąca liczba rąk w każdej gałęzi pracy może dzisiaj być wziętą za miarę rozszerzającego się światła w społeczności. A więc człowiek uszlachetnia się i umoralnia nieustannie. Wyższe światło uszlachetnia jego potrzeby, zapewnia mu coraz większą swobodę, wyprowadza go z poniżenia, niewoli lub zależności, wedle zadania chrześcjańskiej cywilizacji.

(d. n.)

Gostynina i innych miast Mazowieckich, przez Koło, Wartę, Koźminek, Kalisz, Ostrzeszów.

Z ustalonych używaniem kierunków, powstały tedy różne trakty, jak *Gdański, Wrocławski, Krakowski,* wiodące do miast odpowiednich nazw.

W prawach polskich i później znajdują się przepisy względem dróg handlowych, to jest: oznaczano zawsze przez jakie miasta z różnych krajów towary zagraniczne do miast nadanych prawem składowem, prowadzone być winny,—dla podniesienia się bowiem miast, nadawano niektórym przywileje, że kupcy prowadzący towary, omijać ich nie mają. Każde niemal większe miasto zdołało osobny na to pozyskać przywilej. Najdawniej takie przywileje posiadał Kraków, Poznań, Lwów, Sandomierz, Wiślica. Przepisy te prawa, lubo pomiędzy sobą różniące się, zwano ogólnie wyrazami: *Skład, Składne,* — to jest, każdy przybywający do kraju z towarami, zniewolony był tem urządzeniem, do zatrzymywania się, składania towarów przez czas oznaczony, w ciągu którego sprzedane być mogły mieszczanom owego miasta, ci zaś nabywszy one, mogli je dalej rozprowadzać;—wszelkiego zaś stanu ludziom, tylko w czasie jarmarków wolno było takowe zbywać. Z korzyścią też było miast, jak jest i teraz, aby istniały nad gościńcem. Dla tego też i same wypraszały u królów przywileje *na trakt handlowy.* I tym, którzy kupczyli z zagranicą, kazano się trzymać dróg handlowych opisanych przywilejami Krakowa, Radomia, Kalisza.

Później, bezpieczeństwa dróg publicznych Starostowie przestrzegać mieli i udzielać pomocy kupcom podróżującym. Wytknięto je i naprawiano; lecz za to, ciż ostatni, rozwożąc po kraju towary wskazanych dróg trzymać się powinni byli.

Kazimierz Jagiellończyk wzbronił prywatnym pobierać opłaty od kupców ich włości przebywających—zalecił, że kto do mostowego i grobelnego miał prawo, powinien był przekonać w sądzie, na jakiej go zasadzie pobiera.

1. *Utrzymywanie zwyczajnych dróg w krajach Rzeczypospolitej Polskiej, grobel, mostów i przepraw.*

Drogi krajowe były albo *publiczne (viae regales)*, albo *prywatne.* Właściciele obowiązani byli część własnych gruntów na drogi obrócić i w dobrym je utrzymywać stanie. O czem wyraźnie mówią: *Statut Mazowiecki* (str. 389) i *Litewski*(IX. 32), nakazując, aby były szerokie na półtora pręta. Jeśli się szkoda stała z powodu nienaprawionej drogi, ten co miał obowiązek most i groblę utrzymywać, szkodę powinien był nagradzać.

Pomimo to, mosty w zaniedbanym bywały stanie, jak to już podał Jan Ostorog w znanem piśmie. „O poprawie Rzeczypospolitej na sejmie za Kazimierza Jagiellończyka zamierzonej." W ustępie bowiem LV. „O naprawie dróg" wyraża się on:

„Cła atoli i myta nie na co innego, jak tylko dla dobra Rzeczypospolitej i kraju są ustanowione; wszelako drogi źle są teraz opatrywane, mosty po większej części popsute i niedbale bywają naprawiane przez poborców ceł. Potrzeba porządku, aby płacący wiedzieli za co płacą. Dla zapobieżenia zaś szkodom w rolach i zasiewach, tudzież kłótniom pomiędzy podróżnymi niechcącymi sobie po wązkich drogach ustępować, należałoby podwójne drogi wszędzie po gościńcach, osobliwie po mostach porobić, a to o dwa lub trzy przynajmniej łokcie od siebie odległe. Skoro to pod karą urządzonem i ogłoszonem zostanie, każdy szlachcic w swej włości powinienby wykonać. Jak tylko dwie równoległe drogi pozakładane będą, znikną najeżdżania się i kłótnie, między podróżnymi dotąd zwykłe."

W szesnastym wieku, kiedy wszystko się rozwijało w Polsce Jagiellońskiej, zakwitał i handel krajowy. Zygmunt pierwszy postanowił tedy 1539 roku, że drogi główniejsze powinny mieć dozór i upoważnił Starostów, aby za przybraniem dwóch szlachty znających się na tem, wszystkich dróg głównych w swoich okręgach ustanowili szerokość. Dalej, w odpowiedzi od tronu na żądania szlachty, za czasu wojny kokoszej i pomiędzy tem, co wyjednanem zostało, znajduje się:

„14. Rozmiar dróg i opisanie, aby po miastach i miasteczkach uczyniono, rozkazano na sejmie i rozkaże się jeszcze." [1])

Za Stefana Króla stanowi prawo ogólnie:

„Zwyczaje Województwa Mazowieckiego z starego Statutu przystawając do prawa koronnego wyjęte y zostawione na sejmie walnym Toruńskim, r. 1576.

„*O wydaniu dróg*" f. 938.

„20. Wszelki posesor imienia przez imienie y dziedzictwo swe powinien z zwyczaju starego, te drogi wydać sąsiadom swoim y innym ludziom, to jest: do kościoła, do targu, do młyna, do przewozu y gościniec pospolity, gdzieby potrzeba była, a nie może takich dróg bronić, ani zapowiedać. A jeśliby taką drogę przemienić chciał na insze miejsce dla jakiej swej potrzeby, albo pożytku,—tedy inną drogę, tak dobrą jako pierwsza była, ma w imieniu swem wydać."

Za tegoż króla jednak (Stefana), Królewczanie i kupcy innych miast Pruskich użalali się, że ponoszą szkody z złych dróg. W ogóle, obcy po Polsce podróżujący zawsze ganili jej drogi i obiegało zdanie: że do przebycia mostu w Polsce potrzeba mieć tyle odwagi, co i do przejazdu przez samą głębię bez mostu, gdyż niebezpieczeństwo niemal jednakie. Bywało więc, że obok mostu, w bród się przeprawiano. Znaną też była i inna jeszcze w tem przypowieść.

W Statucie Litewskim rzeczono: że ktokolwiek myto pobiera, a nie poprawia dróg lub źle utrzymuje mosty i groble, za szkody ma odpowiadać. Po wielu też województwach Wielkiego Księstwa Litewskiegó był i urząd „*Mostowniczy*" z obowiązkiem dozoru dróg publicznych grobel i mostów.

W Koronie, bezpieczeństwo dróg kupieckich stanowi konstytucja sejmu z roku 1598; toż wznawia konstytucja sejmu dwu-niedzielnego w Brześciu Litewskim 1653 r. Drogi na furmanów i pędzenia wołów lustratorowie spisać i na dziesięć łokci wymierzać mają r. 1569 „*Ciż Lustratorowie.*"

Tak, drogi i gościńce publiczne wyłączone zostały prawem od dowolnego rozrządzenia właścicieli. Toż co o drogach, stosowało się do mostów i grobel. Nikt nie mógł stanowić myt i pobierać je inaczej, jak za szczególnem przyzwoleniem Króla—i to tylko na naprawę dróg, grobel i mostów. Składało to część przywilejów Króla i Sejmu; dowodem liczne konstytucje dozwalające szlachcie wybierania mostowego i grobelnego, zawsze pod wyraźnym warunkiem i obowiązkiem utrzymywania i odbudowy mostu lub grobli.

Z pośród wielu, przywiedziemy tu kilka i te tylko, które do wyświetlenia przedmiotu bardziej posługują:

Konstytucja z Sejmu Warszawskiego za Zygmunta 3-go r. 1598.

Budowanie mostu przez rzekę Ster i Sterzec, także z drugiej strony, przez Głuszec, pozwalamy mieszczanom Łuckim naprawić, za który nakład mają brać, mocą tej Uchwały Sejmowej, od wozów kupieckich nałożonych, od konia po pół groszu polskim, a od bydła na przedaż przypędzonego po dwa białe. *Stan szlachecki i ich poddane z tego wolnemi czyniąc.* (vol III f. 1473). *(d. c. n.)*

[1]) Kronika Orzechowskiego, wydania Tad. Mostowskiego str. 246.

Sprawozdanie z obrotu handlowego okowity w mieście Warszawie za m. Sierpień r. b.

W upłynionym miesiącu Sierpniu w ciągu 20 dni targowych, dowieziono okowitę do Warszawy z następujących powiatów:

		wiader	kruż.	czar.
1.	Powiat Warszawski	5,672	1	$2\frac{5}{10}$
2.	„ Rawski	3,167	3	$5\frac{0}{0}$
3.	„ Łowicki	8,398	6	$2\frac{6}{10}$
4.	„ Piotrkowski	5,059	4	$6\frac{9}{10}$
5.	„ Koniński	2,075	0	$6\frac{2}{10}$
6.	„ Kaliski	404	9	$9\frac{1}{10}$
7.	„ Wieluński	396	7	$0\frac{2}{10}$
8.	„ Stanisławowski	138	3	$0\frac{4}{10}$
9.	„ Płocki	435	7	$2\frac{9}{10}$
10.	„ Pułtuski	1,539	2	$3\frac{9}{10}$
11.	„ Mławski	148	1	$4\frac{3}{10}$
12.	„ Przasnyski	565	1	$7\frac{1}{10}$
13.	„ Opoczyński	597	6	$1\frac{3}{10}$
14.	„ Krasnystawski	2	1	$1\frac{1}{10}$

Wogóle sprowadzono wia. 28,600, kr. 6, cz. $4\frac{1}{10}$

Z tej ilości wyekspedjowano za opłatą podatku konsumcyjnego wia. 27,339 kr. 4 cz. $7\frac{6}{10}$

Reszta wiader 1,261 kr. 1 cz. $6\frac{5}{10}$

złożoną została na składzie rządowym w Urzędzie Konsumcyjnym. Według ostatniego sprawozdania na składzie rządowym było wiader . . . . 1,852 kr. 7 cz. $6\frac{4}{10}$

Przybyło jak wyżej w Sier. 1,261 „ 1 „ $6\frac{5}{10}$

Ogółem było w składzie wia. 3,113 „ 9 „ $2\frac{9}{10}$

Wyjęto w tymże miesiącu ze składu wiader 1,843 „ 3 „ $3\frac{1}{10}$

Pozostało z dniem ostatnim Sierp. na skład. rząd. 1,270 „ 5 „ $9\frac{8}{10}$

Ponieważ z dziedzińca Urzędu sprzedano wiader 27,339 „ 4 „ $7\frac{6}{10}$

Zaś ze Składu Rządowego wyjęto wiader 1,843 „ 3 „ $3\frac{1}{10}$

W ogóle sprzedano w miesiącu Sier. okowity 29,182 „ 8 „ $0\frac{7}{10}$

Od początku Sierpnia do większej połowy tego miesiąca, targi na okowitę nie miały prawie zdecydowanego charakteru. Pod wpływem doniesień o wyczerpanych zapasach w wielu okolicach Królestwa, a głównie w gubernji Płockiej i Lubelskiej, zkąd znaczna ilość okowity wykupioną została do Rosji, jak również z powodu zbyt małych dowozów okowity do Warszawy, żądania kupujących okazywały gotowość do robienia znaczniejszych zapasów, jak tego rzeczywiście potrzeba dzisiejszej Konsumcji wymagać może. Dla tego w dniach, gdy mało znajdowano okowity na dziedzińcu Urzędu, do każdego transportu kilku zgłaszało się konkurentów i jeden drugiego w cenie podbijał, ztąd ceny targowe wzrastając stopniowo od 55 kop. podanych w ostatniem sprawozdaniu, doszły nareszcie do 80 kop. za garniec i w tej mierze dni kilka się utrzymywały. W drugiej połowie Sierpnia, znaczniejsze dostawy z dniem każdym wzmagając się, tak osłabiły tę chęć początkowo okazywaną do kupna, że wielu obywateli nie mogąc otrzymać ceny dnia ubiegłego, zmuszeni zostali deponować swój produkt w składach rządowych, w tej nadziei, że przy pierwszej sposobności, gdy mała będzie dostawa okowity dawniej zamierzoną cenę, z łatwością uzyskają i takie dyspozycje otrzymali od nich ajenci pośredniczący przy kupnach i sprzedaży. Po dziś dzień stan tego niezdecydowania się jeszcze się nie zmienił; nowe transporta przybywają ciągle do Składu Rządowego i handlujący z obojętnością na to spoglądają. Rokować sobie zatem należy, że upór naszych przedsiębierców wkrótce przełamany będzie, i że okowita przed nową produkcją w korzystniejszych warunkach, jakie dzisiaj podają, ze składów zabraną zostanie. W miesiącu Sierpniu, w porównaniu z rokiem zeszłym w tej porze, dostawiono do Warszawy okowity więcej wiader 2,152, kr. 4, czar. $2\frac{5}{10}$, przewyżkę tę przypisać należy raptownemu podwyższeniu się ceny, jak również ogólnemu twierdzeniu, że z nową produkcją, przy obfitości tegorocznej kartofli, cena okowity znacznie obniżeniu uledz musi.

Rezultat porównawczy produkcji piwa w różnych gatunkach za mies. Lipiec r. z. i bież.

W mies. Lipcu r.	1861		w tymże miesiącu 1862 r.
Porteru wiader	326½	wia:	382
Angielskiego	„	„	179
Bawarskiego zwyczaj.	670	„	367
Piwa Marcowego	72,774	„	63,702
Piwa Szlacheckiego	2,511	„	2,358
W ogóle wiader	76,281½	„	66,988

Wyprodukowano zatem w roku bieżącym różnych gatunków piwa mniej wiader 9,293½.

w Warszawie d. 23 Sierp. (4 Wrześ.) 1862 r.

Ludwik de Grubenthal.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś w Sobotę, dnia 6 Września opera w 4-ch aktach, **Halka**, odśpiewana przez pp. *Troschola, Chodowiecką, Ziołkowskiego, Kozieradzkiego, Gruszczyńską, Dobrskiego, Jędrzejowskiego, Lucasa, Mystkowskiego*; oraz z tańcami.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	„	75	2½
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	2½
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	„	52½	„
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nien.	„	45	„
w następnych.	„	90	2½	Paradyz......	„	22½	„

Zacznie się o godzinie 7½.

Przyjechali do Warszawy.

JW. Uszakow, Jenerał-Major, z Nowogieorgiewska, Ordyłowski Wiktor, Rzeczywisty Radca Stanu, z Wiesbaden.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 rs. 2 k. 22, za garniec k. 72½.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 5 września

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .			—	—	5	64
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			93	61	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—		—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	2	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			113	50	—	—
Obligi wspólki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .			—	—	—	—
dito 500 . .			92	—	91	75
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			81	25	80	75
Weksle.						
Berlin . .	100 Tal.	2 M.	102	15	—	—
„ . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . .	300 BMk.	2 M.	155	10	—	—
Londyn . .	1 Ft. St	3 M.	6	91	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.	99	50	—	—
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	—	—	99	75
„ .	100 Rs	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	82	20	—	—
„ . . .	300 Fr	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	81	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. $72\frac{2}{9}$

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $12\frac{1}{6}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 5 września.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	87½
6ta „ „	—	96½
Obligacje Skarbowe 4%	—	84¼
Listy zastawne 4%	—	88¾
Bilety Banku Polskiego	—	88
Weksle na Warszawę	—	87¾
„ Petersburg 3 tygodniowy .	—	98
„ Londyn 3 miesięczny . .	—	—
„ Paryż 2 „ . .	—	—
„ Hamburg 2 „ . .	—	—
„ Wiedeń 2 „ . .	—	78¾
Żyto na targu	—	50
„ na dostawę późniejszą	—	50
z Paryża.		
Renta 3%	—	69 40
Akcje kredytu ruchomego	—	932

Liverpool, 4 Września. Sprzedano dziś 1,000 wańtuchów bawełny. Ceny były o ½ p. niższe niż w zeszły piątek, ale nie można oznaczyć stanowczych cen, z powodu nieznacznej sprzedaży.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 4565) *Pisarz Kancelarji Hypotecznej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Jana Murasz v. Muraszow współwłaściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2143 położonej.

2. Ignacego Żydok współwierzyciela sumy złp. 13,415 gr. 22½, na nieruchomości w Warszawie pod N. 975 położonej, z aktu N. 7, vol. I. zabezpieczonej.

3. Antoniego Byzelt wierzyciela ostrzeżenia dla sumy złp. 1000 z procentami i kosztami, na nieruchomości w Warszawie pod N. 975 położonej, z aktu N. 38, v. II. zabezpieczonej.

4. Tekli-Kunegundy z Teschnerów 1o ślubu Ramockiej v. Rameckiej, 2o voto Smyk właścicielki nieruchomości w Warszawie pod N. 2587 położonej.

5. Jakóba Zelmanowicza Sluck v. Sluckiego wierzyciela ostrzeżenia dla sum złp. 1000 i złp. 600 z procentami i kosztami, na nieruchomości w Warszawie pod N. 2316*B* położonej, z aktu N. 2 zabezpieczonej.

6. Łukasza Wasik współwłaściciela nieruchomości w Warszawie na Przedmieściu Praga pod N. 98 położonej.

7. Izraela Silberfaden współwierzyciela sumy rs. 620 kop. 81¼, mieszczącej się w większej rs. 2165 w dziale IV. pod N. 2, na nieruchomości w Warszawie na Przedmieściu Praga pod N. 204 położonej, zabezpieczonej.

8. Aleksandra Lankajtes współwłaściciela nieruchomości w Warszawie na Przedmieściu Praga pod N. 86 położonej.

9. Marcina Komorowskiego właściciela nieruchomości w Warszawie na Przedmieściu Praga pod 68*B* położonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin na dzień 2 (14) Marca 1863 r. w Kancelarji Hypotecznej miasta Warszawy, gdzie wszyscy interesenci zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzją.

Warszawa d. 23 Sierpnia (4 Września) 1862 r.

Hube.

(N. D. 4562) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci Rozalii czyli Rajzli z Michlow pierwszego ślubu Weisman powtórnego Epstein wdowy wierzycielki sumy rs. 15,000, pod Nr. 4, działu IV. wykazu hypotecznego dóbr Ostrowiec w Okręgu Stanisławowskim położonych ubezpieczonej, otworzył się spadek do regulacji którego wyznaczam termin na d. 13 Grudnia n. s. b. r. w kancelarji hypotecznej dóbr ziemskich Gubernii Warszawskiej.

Warszawa d. 23 Maja (4 Czerwca) 1862 r.

Truszkowski.

(N. D. 4564) *Pisarz Kancelarji Hypotecznej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Franciszka i Agnieszki małżonków Druet właścicieli nieruchomości w Warszawie pod N. 194 A. położonej.

2. Tomasza Baranowskiego właściciela nieruchomości w Warszawie na przedmieściu Praga pod N. 60 położonej.

3. Jana Sarnowicz właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2738 położonej, oraz wierzyciela sumy rs. 450 z większej rs. 1950 pochodzącej, na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1472 położonej, z aktu z dnia 26 Września (8 Października) 1859 r. N. 9 w księdze wieczystej zeznanego, jakoteż rs. 105, rs. 75, rs. 120, rs. 75, rs 75, rs 225, rs. 75, rs. 86 kop. 25 na nieruchomości w Warszawie pod N. 37 położonej zabezpieczonych.

4. Rozalji 1o ślubu Dancer, 2o Owsińskiej wierzycielki sumy rs. 900 z większej rs. 1200 pochodzącej na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2273 A położonej, ubezpieczonej, oraz wierzycielki sumy rs. 105 z większej rs. 555 pochodzącej w dziale IV pod N. 9 na nieruchomości w Warszawie pod N. 283 położonej zabezpieczonej.

5. Wolfa Grzybek wierzyciela sumy rs. 14,000 wraz z ścieśnieniem do takowej przywiązanem na nieruchomości w Warszawie pod N. 2205 położonej zabezpieczonej.

6. Moszka Haskla Siemień właściciela nieruchomości w Warszawie pod N. 2295 położonej.

7. Passy Szper, Sury z Muszkatów Herszberg, Chany Nuchy v. Nechy Muszkat wdowy, Icyka Muszkat współwłaścicieli nieruchomości w Warszawie pod N. 1808 położonej.

8. Tekli Tchórzewskiej wierzycielki sumy rs. 4500 w dziale IV pod Nr. 3 na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1011 położonej zabezpieczonej.

Toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznacza się termin na dzień 12 (24) Listopada 1862 r. w Kancelarji Hypotecznej miasta Warszawy, gdzie wszyscy interesenci zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzją.

Warszawa d. 23 Sierp. (4 Września) 1862 r.

Hube.

(N. D. 2913) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Włodawskiego.*

Do ukończenia postępowania spadkowego po:

1. Dyonizym Dobrzańskim właścicielu nieruchomości Nr. 164 i 265 w Włocławku.

2. Rochu Kowalewskim wierzycielu kwoty rs. 142 kop. 50 w Dziale IV. pod Nr. 1 nieruchomości Nr. 256 w Włocławku, zaintabulowanej, wyznacza termin prekluzyjny na d. 10 (22) Grudnia 1862 r. w Sądzie tutejszym.

Brześć d. 19 (31) Maja 1862 r.

Chruszczakowski.

(N. D. 4083)

Bekanntmachung.

Im Hypotehkenbuche des Rittergutes Neu görzig stehen Rubr. III N. 15 aus dem Notariatsa Instrumnnte vom 1 November 1826 für den Kaufmann Carl August Schroeder 1300 Thl. Dorlehnsforderung zu 5% verzinslich ex decreto vom 6 September 1827 protestativisch eingetragen, wovon 650 Thl. zufolge Verfügung vom 28 Juni 1854 gelöscht sind, der Ueberrest wom 650 Thl. nebst Zinsen aber dem Schönfärber Wilhelm Werner zu Czarkow zufolge gerichtlicher Cession wom 14 December 1837 cedirt worden ist. Der p. Werner ist verstorben und sind dessen im Königreich Polen lebende Rechtsnachfolger zwar bekannt, indess als Inhaber der Post nicht legitimirt.

Auf den Antrag des Besitzers des Rittergutes Nengörzig, Ritter gutsbesitzers Ernst von Willich, welcher die Tilgung dieser Post behauptet und bescheinigt hat, werden die Erben des Schönfärbers resp. Gutsbesitzers Wilhelm Werner, dessen Cessionarien oder die sonst in seine Rechte getreten sind, namentlich der seinem Aufenthalte nach unbekannte Heinrich Wilhelm Werner hierdurch aufgefordert, ihre Ansprüche in dem am 24 November Vormittags 11 Uhr vor dem Kreisgerichts-Rath Henkel anstehenden Termine anzumelden, widrigenfalls die Ausbleibenden mit ihren Ansprüchen auf die Post werden präcludirt und dieselbe im Hypothekenbuche wird gelöscht werden.

Birnbaum den 28 Juni 1862.

Königl. Preuss, Kreisgericht.

Erste Abtheilung.

Obwieszczenie.

W księdze hypotecznej dóbr Nowego Gorzyska tutejszego Powiatu pod działem III liczbą 15 dokumentu notarjalnego z dnia 1 Listopada 1826 z. zahypotekowana jest w drodze protestacji dla kupca Karola Augustyna Schraeder pretensja w sumie 1300 talarów z pożyczki procentem po 5% ex decreto z dnia 6 Września 1827 r. z których 650 talarów podług dekretu z dnia 28 Czerwca 1854 r. są wymazane reszta jednak 650 talarów z procentami farbierzowi Wilhelmowi Werner w Czarkowie na mocy cesji Sądowej z dnia 14 Grudnia 1837 r. odstąpioną została. Tenże Werner zmarł. następcy jego prawni w Królestwie Polskiem żyjący wprawdzie są znani jednak nie są wylegitymowanin jako właściciele tej sumy.

Na wniosek dziedzica dóbr Nowego Gorzyska Ur. Ernesta Willich który zapłacenie tej sumy twierdzi i zaświadczył wzywamy SSrów farbierza i dziedzica Wilhelma Werner cessjonarjuszów jego lub w prawa jego wstąpionych mianowicie Henryka Wilhelma Werner z pobytu jeszcze nieznajomego, ażeby się celem uiszczenia swych żądań w terminie na dzień 24 Listopada 1862 r. o godzinie 11 w Sądzie tutejszym przed Radcą Henkel naznaczonym zgłosili z przestrogą iż w razie niestawienia się pretensjami swemi do sumy, zostaną wykluczeni, poczem suma w księdze hypotecznej wymazaną zostanie.

(1) Międzyhód d. 28 Czerwca 1862 r.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 4542) *Sąd Pokoju Okręgu Dąbrowskiego.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki:

1. Gruntu w ilości m. 5 pr. 172 do Andrzeja Todryk należącego, oraz,

2. Gruntu w ilości m. 17 pr. 93; do Piotra Wołka należącego, we wsi Adamowicach, Okręgu Dąbrowskim Gubernii Augustowskiej położonych.

Zawiadamia interesentów, że takowa regulacja nastąpi w dniu 26 Grudnia (7 Stycznia) 1862/3 r.

Wzywa ich przeto aby do takowej regulacji osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali, i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega ich oraz że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji art. 154 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od 10 do 50 złp. skazanym zostanie, i podług art. 150 t. p. utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek regulacji wydaną będzie, nastąpi dnia 2 (14) Stycznia t. r. 1862 na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tego dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszenia jej przytomnymi być winni.

Suwałki d. 13 (25) Sierpnia 1862 r.

Podsędek, Majewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 4315) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 5 (17) Września r. b. o godzinie 12 w południe w Pałacu rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod Nr. 744 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Gubernii Lubelskiej, a mianowicie z Leśnictwa Łuków straży Jagodne z odpadków przy obrębie Jamielnik w dobrach Rządowych Lipniak dla włościan wsiów Jagielnika, Jelonki i Szyszek, oraz dla folwarku Kokoszka do użytku Ekonomicznego przeznaczonych ocenionego na rs. 5599 k. 59.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi, utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacji głośnej pomiędzy wszystkimi deklarantami nie będzie, w razie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między tymi konkurentami, którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do kasy głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, Listach Zastawnych, lub innych procentowych papierach skarbowych, rs. 600 i w dowód tego kwit kasy na wniesienie tej sumy dołączyć do deklaracji która złożona być winna przed godziną 12tą z południa w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży przejrzane być mogą: w Warszawie w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Rządzie Gubernialnym Lubelskim, oraz w Urzędzie leśnym Łuków we wsi Jagodne.

Miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć; później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa, przyjęte nie będą, a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną, w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Wzór do deklaracji, która powinna być napisana na papierze stemplowym ceny kop. 7½, wyraźnie, czysto, bez przekreśleń i podskrobań, zapieczętowana w oddzielnej kopercie, w osnowie jak następuje:

D e k l a r a c j a.

Wskutek ogłoszenia Komisji Rząd. Prz. i Sk. z d. 19 (31) Lipca 1862 r. Nr. 33,871/14,735, podaję niniejszą deklarację, że obowiązuję się kupić drzewo z odpadków straży Jagodne z leśnictwa Łuków Gubernii Lubelskiej za sumę ryczałtową rs. (tu wpisać sumę ofiarowaną literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam kwit kasy N. na złożone w niej vadium rs. N., które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.)

Stałe moje zamieszkanie jest (wpisać miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Na kopercie wypisać „deklaracja do kupna drzewa N."

Deklaracje nie napisane podług wzoru lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo niepoparte kwitem na vadium, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji, będą unieważnione.

Warszawa d. 19 (31) Lipca 1862 r.

Dyrektor Wydziału,

Rzeczywisty Radca Stanu, Gumiński.

(2) Naczelnik Sekcji, K. Janczewski.

(N. D. 4319) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 13 (25) Września 1862 r., w biurze Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na restauracją kościoła i kruchty przy kościele w parafii Bodzentynie w Powiecie Opoczyńskim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rubli srebrem 1915 kopiejek 61. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego.

Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entreprzyzy, aby deklaracje swe na dz. 13 (25) Września 1862 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego w następującej treści:

Że podejmuję się entreprzyzy restauracji kościoła i kruchty kościelnej w parafii Bodzentynie w Powiecie Opoczyńskim leżącej, podług wykazu kosztów za sumę rub. sreb: N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym.

Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 191 wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego, aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza, że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 4 (16) Sierpnia 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,

(3) Radca Gubernialny, Świrski,

za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 4440) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje do pdwszechnej wiadomości, że w dniu 11 (23) Września r. b. o godzinie 12 w południe punktualnie odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje:

1. Na dostawę dla administracji cmentarza starozakonnych miasta Warszawy 1863 r. płótna i muślinu.

2. Na dostawę dla tejże administracji desek, bali i zrobienia skrzyń.

3. Na dostarczenie dwóch koni do ciągłego eksportowania ciał zmarłych, tudzież do karawanów czworokonnych na każde wezwanie dozoru Bóżniczego, od cen warunkami licytacyjnemi objętych.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą entreprzyzę, złożyć mogą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczongo, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od cen warunkami poszczególnionych, nadto do deklaracji dołączony być winien kwit kasy Głównej Ekonomicznej na złożone w tejże vadium w ilości rs. a mianowicie: ad 1. rs. 30, ad 2. rs. 60 i ad 3. rs. 70, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą, na koszta zaś licytacyjne utrzymujący się przy licytacji winien będzie złożyć tyle ile na część jego entreprzyzy wypadnie.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale administracyjnym.

Warszawa d. 13 (25) Sierpnia 1862 r.

p. o. Prezydenta,

Szambelan Dworu,

Jego Cesarsko-Królewskiej Mości,

Z. Hr. Wielopolski.

Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z d. podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy dla administracji cmentarza starozakonnych przez ciąg całego 1863 r. (tu wymienić rodzaj dostawy) i odstępuję od cen warunkami poszczególnionych procentów N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, kwit na złożone vadium w ilości rs. N. i na koszta ogłoszenia rs. siedm składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia mca 1862 r.

(podpisać imie i nazwisko).

N. D 4130) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż na zasadzie art 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 27 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnienia przez Dyrekcją Główną udzielonego następujące dobra ziemskie jako zalegace w Ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na przedaż przymusową, przez licytację publiczną która odbywać się będzie w Warszawie przy ulicy Miodowej pod N. 487 w Kancelarji Rejenta niżej wyrażonego.

1. Krzyszkowice do których należą jako przyległości Pokrzywnica, Boguszyce, Zakłodzie, ulica Pokrzywna w mieście Piątku, oraz młyn Bugaj, z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu Zgierskim, Powiecie Łęczyckim Gubernii Warszawskiej położonych, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 3187 kop. 64½ vadium do licytacji rs. 7700, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 28,981 kop. 25, termin przedaży dnia 11 (23) Kwietnia 1863 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Adamem Dziedzickim.

Sprzedaż wzmiankowana odbędzie się w terminie wyżej oznaczonym poczynając od godziny 10 z rana, w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej, gdyby zaś Rejent przed którym przedaż ma się odbywać, był przeszkodzony, przedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Warszawa d. 4 Sierpnia 1862 r.

Prezes, Piotrowski.

Pisarz,

w z. Asesor Kolegjalny, Turski.

(N. D. 4459) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Głowną udzielonych, następujace dobra ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu ziemskiemu należnych, wystawione są na przedaż przymuszoną przez licytację publiczną która odbędzie się w Kielcach w Kancelarji Ziemiańskiej przy ulicy Konstantego pod Nr. 214 przed Rejentami i w terminie jak poniżej wyszczególnionych.

1. Brzozówka w Powiecie Olkuskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 222 k. 40, vadium do licytacji rs. 750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2169 termin przedaży d. 27 Maja (8 Czerwca) 1863 r. prze Rejentem Hilarym Kudlickim.

2. Czartoszowy, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs: 607 k. 21, vadium do licytacji rs. 1500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8175; termin przedaży d. 27 Maja (8 Czerwca) 1863 r. przed Rejentem Adamem Szczepanowskim.

3. Donosy, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 1072 k. 22, vadium do licytacji rs. 3000, licytacja rozpocznie się od sumy 17,678, termin przedaży d. 27 Maja (8 Czerwca) 1863 r. przed Rejentem Hilarym Kudlickim.

4. Dziewięczyce, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 674, vadium do licytacji rs. 1800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7584, termin przedaży d: 27 Maja (8 Czerwca) 1863 r., przed Rejentem Adamem Szczepanowskim.

5. Jazdowiczki, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 743 k. 30, vadium do licytacji rs. 1500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 11,442, termin przedaży d 28 Maja (9 Czerwca) 1863 r. przed Rejentem Hilarym Kudlickim.

6. Klimontów w parafii Mstyczów, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 1161 k. 85, vadium do licytacji rs. 3000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 23,842, termin przedaży d. 28 Maja (9 Czerwca) 1863 r. przed Rejentem Adamem Szczepanowskim.

7. Kąpiołki, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 503 k. 70, vadium do licytacii rs. 1500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8062, termin przedaży d. 28 Maja (9 Czerwca) 1863 r. przed Rejentem Hilarym Kudlickim.

8. Kobylniki, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 5134 k. 38, vadium do licytacji rs. 10,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 80,520, termin przedaży d. 28 Maja (9 Czerwca) 1863 r., przed Rejentem Adamem Szczepanowskim.

9. Kwaśniów, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 1559 k. 81, vadium do licytacji rs. 4500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 28,748, termin przedaży d. 29 Maja (10 Czerwca) 1863 r. przed Rejentem Hilarym Kudlickim.

10. Łaszów, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 639 k. 66, vadium do licytacji rs. 1500, licytacja rozpocznie się od sumy rs 8890, termin przedaży d. 29 Maja (10 Czerwca) 1863 r. przed Rejentem Adamem Szczepanowskim.

11. Malinowice, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 389 k. 55, vadium do licytacji rs. 750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5934 termin przedaży d. 29 Maja (10 Czerwca) 1863 r., przed Rejentem Hilarym Kudlickim.

12. Mieronice, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 967 k. 77; vadium do licytacji rs. 3000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 16246, termin przedaży d. 29 Maja (10 Czerwca) 1863 r., przed Rejentem Adamem Szczepanowskim.

13. Mokrsko górne, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 926 k. 62, vadium do licytacji rs. 3000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 14,339, termin przedaży d. 30 Maja (11 Czerwca) 1863 r., przed Rejentem Hilarym Kudlickim.

14. Obrażejowice, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 553 k. 58, vadium do licytacji rs. 1500, licytacja rzpocznie się od sumy rs. 8224, termin przedaży d. 30 Maja (11 Czerwca) 1863 r., przed Rejentem Adamem Szczepanowskim.

15. Opatkowice drewniane, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs, 538 k. 7, vadium do licytacji rs. 1500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7990, termin przedaży d. 30 Maja (11 Czerwca) 1863 r. przed Rejentem Hilarym Kudlickim.

16. Sobków raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs 1233, vadium do licytacji rs. 3000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 19,177, termin przedaży d. 31 Maja (12 Czerwca) 1863 r., przed Rejentem Adamem Szczepanowskim.

17. Stępocice, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 570 k. 27 vadium do licytacji rs. 1800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8503, termin przedaży 31 Maja (12 Czerwca) 1863 r., przed Rejentem Hilarym Kudlickim.

18. Szczekociny raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 1204, vadium do licytacji rs. 3000, licytacja rozpocznie się od summy rs. 19683, termin sprzedaży dnia 31 Maja (12 Czerwca) 1863 r. przed Rejentem Adamem Szczepanowskim.

19. Tarnowa góra, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 484 k. 61, vadium do licytacji rs. 1800, licytacja rozpocznie się od summy rs. 11362, termin sprzedaży d. 31 Maja (12 Czerwca) 1863 r. przed Rejentem Hilarym Kudlickim.

20. Wierzbie, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 435 k. 39, vadium do licytacji rs. 150, licytacja rozpocznie się od summy rs. 6060, termin sprzedaży d. 31 Maja (12 Czerwca) 1863 r. przed Rejentem Adamem Szczepanowskim.

Przedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej, gdyby zaś Rejent przed którym przedaż ma się odbywać był przeszkodzony przedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych Księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Kielce 10 (22) Sierpnia 1862 r.

Prezes, E. Rożycki.

Pisarz, Iżycki.

(N. D. 4439) *Zarząd Okręgu Pocztowego Królestwa Polskiego.*

Z powodu spełzłej bezskutecznie w d. 13 (25) Sierpnia r. b. licytacji na dostawę dla biór Zarządu Pocztowego drzewa opałowego w klocach, Zarząd Okręgu Pocztowego podaje do wiadomości, iż w dniu 7 (19) Września r. b. o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń Zarządu Okręgu Pocztowego Królestwa Polskiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, odbędzie się powtórna licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę dla biór Zarządu Pocztowego, na czas zimowy w latach trzech po sobie następujących, to jest 1862/3, 183/4 i 1864/5, drzewa sosnowego opałowego w klocach około sztuk 900, lub więcej rocznie, z których każda sztuka drzewa trzymać winna długości stóp 24, grubości w obrębie 10 do 11 cali.

Licytacja rozpocznie się od ceny ustanowionej, za jedną sztukę drzewa rs. 1 k. 14, a za dostawę tejże na dziedziniec Domu Pocztowego w Warszawie k. 15, czyli razem rs. 1 kop. 29 za jedną sztukę drzewa z dostawą.

Szczegółowe warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdodziennie wyjąwszy święta od godziny 3 po południu w biurze Zarządu Okręgu Pocztowego.

Do licytacji przypuszczeni będą tylko handlujący drzewem i posiadający w Warszawie składy drzewa, a w tym celu obowiązani dołączyć do deklaracji dowody kwalifikacyjne, oraz złożyć do Kasy Głównej Pocztowej w Warszawie, vadium rs. 116 w gotowiźnie, lub Listach Zastawnych z kuponami właściwemi i kwit tejże kasy dołączyć również do deklaracji, która winna być napisana wyraźnie, bez skrobań, poprawek i przekreśleń, podług wzoru następującego:

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Zarządu Okręgu Pocztowego Królestwa Polskiego z d. 16 (28) Sierpnia r. b. Nr. 15,077, podaję niniejszą deklaracją, iż podejmuję się dostawy dla tegoż Zarządu, na czas zimowy w latach trzech po sobie idących, to jest 1862/3, 1863/4 i 1864/5, drzewa opałowego sosnowego w sztukach długich po 24 stóp, grubych w odrębie 10 do 11 cali, około sztuk 900 lub więcej rocznie, po cenie za jedną sztukę rs. . . . . a za dostawienie tejże sztuki drzewa na dziedziniec domu pocztowego w Warszawie kop. sr. (wypisać cyfry liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, kwit kasy głównej pocztowej na złożone vadium w ilości rs. 116, wyraźnie rubli srebrem sto szesnaście dołączam.

Stałe zamieszkanie moje jest w N. przy ulicy N. pod numerem N. pisałem w Warszawie N. miesiąca N. rok 1862.

(podpisać czytelnie imie i nazwisko.)

Warszawa d. 16 (28) Sierpnia 1862 r.

z upow. Naczelnika Okręgu,

I. Radca Zarządu, Grzecznarowski.

(2) Naczelnik Oddziału, Hrubant.

(N. D. 4318) *Magistrat Miasta Opola.*

Podaje do publicznej wiadomości, że staroz. Szyja Chaim Menkus mieszkaniec miasta Opola, lat 32 liczący, syn Mośka i Fajgi księgą ludności pod Nr. 171 objęty, powziął zamiar przesiedlić się na stałe zamieszkanie do Galicji Austryackiej, a mianowicie do miasteczka Kałusza w Obwodzie Stryjskim położonego, i w tem celu podał prośbę do Magistratu o przedstawienie go do paszportu emigracyjnego.

Ktoby zatem mógł mieć jaką do niego pretensję, raczy się zgłosić do Magistratu wciągu miesiąca jednego, gdyż po upływie tego czasu przedstawiony zostanie władzy wyższej o udzielenie żądanego paszportu.

Opole d. 7 (19) Sierpnia 1862 r.

(3) Burmistrz, Widlicki.

(N. D. 4578) *Контора Варшавскаго Александровскаго Военнаго Госпиталя.*

Объявленная по всеобщей газетѣ 21 Августа подъ N. 197, продажа 27 числа негодныхъ вещей въ Варшавскомъ Александровскомъ Военномъ Госпиталѣ, отложена на 29 число сего мѣсяца.

Варшава Августа 24 дня 1862 г.

Смотритель, Госпиталя,

Капитанъ Чуйкинъ.

(N. D. 4567) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do Art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Ludwika Wolf kupca pierwszej gildj w Warszawie pod Nr. 471*h*. zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Kazimierza Brzezińskiego Adwokata przy Sądzie Apel. Król. Pol. w Warszawie pod Nr. 489*b*. mieszkającego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 4375 kop. 5, z procentem 5% od daty ostatniego kwitu na takowy procent wydanego, oraz kosztów egzekucyjnych, od Leopolda Kołodzińskiego obywatela i właściciela dóbr Ziemskich Jędrzejniki z przyległościami w Okręgu Siennickim, Powiecie Stanisławowskim Gubernii Warszawskiej położonych, zaś w Warszawie pod N. 592 mieszkającego, protokółem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w d. 4 (16) Maja 1862 r. sporządzonym, zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE,

Jędrzejniki z folwarkiem Celinów z wsi dawniej zarobnej a obecnie mającej być oczynszowanej Jędrzejniki i lasów przyległych składające się, w Okręgu Siennickim Powiecie Stanisławowskim, Gubernii Warszawskiej, Gminie Ruda administrowanej, przez Wójta Gminy Dębe Wielkie parafii Mińsk pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu Siennickiego w Mińsku położone, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Leopolda Kołodzińskiego należne w dzierżawnem posiadaniu Józefa Chylińskiego na lat 6, poczynając od d. 12 (24) Czerwca 1859 r. do tegoż d. 1865 r za sumę rocznie rs. 1000 prócz podatków Skarbowych zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, ogólnej rozległości około włók 31 morg 12 pr. 292 miary nowopolskiej, czyli około dziesiatyn 483 sażeni 585 miary rosyjskiej, obejmujące glebę gruntu klasy II. III. i IV. żytnej mające.

Opisanie zabudowań folwark Celinów składających:

1. Dom z drzewa gliną i wapnem tynkowany, gontami kryty, dwa kominy murowane mające.
2. Dom Folwark z drzewa w węgieł gontami kryty z kominem murowanym.
3. Studnia drzewem cembrowana z żurawiem,
4. Piwnica z cegły palonej murowana deskami kryta.
5. Piwnica drzewem wyłożona ziemią przykryta.
6. Kloaka z drzewa w węgieł gontami kryta.
7. Kucka z drzewa chrustem nakryta.
8. Piwniczka deskami wyłożona ziemią przykryta.
9. Kurniki i chlewki o piętrze w ryglówkę słomą kryte.
10. Stodoła z drzewa w słupy słomą kryta.
11. Stodoła z drzewa w węgieł słomą kryta, a okapy frontowe gonciane mająca, w której znajduje się młockarnia fabryki Rolbieckiego z manеżem na zewnątrz urządzonym, mająca być własnością dzierżawcy Józefa Chilińskiego.
12. Stodoła w słupy w połowie słomą pokryta niewykończona.
13. Brogów 2 słomą krytych.
14. Słupów po rozebranym brogu w ziemię w kopanych 2.
15. Spichrz ze drzewa w słupy i w węgieł na podmurowaniu z csigły palonej, gontami kryty.
16. Stajnia i eczkarnia z drzewa w słupy gontami kryta.
17. Holendernia z drzewa w węgieł gontami kryta.
18. Chałupa (dawniej browar) z drzewa słomą kryta komin murowany mająca, przy której znajduje się studnia drzewem cembrowana z żurawiem i koryta do pojenia inwentarzy.
19. Chlewek z drzewa pod chrustem do powyższej chałupy przystawiony.
20. Piwnica balami wyłożona deskami kryta.
21. Chałupa o piętrze w krzyżulec gliną wylepiona słomą kryta, komin murowany mająca, gankami, opiętrach 2 z barjerkami drewnianemi.
22. Piwnica deskami ułożona ziemią przykryta.
23. Czworaki z dwoma facjatami z drzewa w węgieł deskami kryte, komin murowany mające.
24. Chlewki z drzewa w słupy dranicami kryte.
25. Dół na kartofle.
26. Ogród owocowy z laskiem brzozowym, osicowym i sosnowym połączony, stanowiący jedną całość, płotem z żerdzi łupanych otoczony, w którym znajduje się drzew fruktowych, około 30. Ul ze pszczołami, sadzawka połączona z kanałami po lasku przeprowadzonemi i wysepka drzewem dzikiem zarośnięta ze wszystkich stron wodą oblana.
27. Olejarnia z drzewa w węgieł gontami i deskami kryta z kominem murowanym, w olejarni tej znajduje się kompletny przyrząd do robienia oleju przy pomocy koni.
28. Suszarnia z drzewa, deskami kryta z kominem murowanym.
29. Karczmą i kuźnia z cegły palonej deskami kryte, komin murowany mające.
30. Chlewków 2 z drzewa deskami krytych.
31. Trzy sadzawek.
32. Podwórze przy stodołach.
33. Dziedzieniec przed dworem płotem z żerdzi rznięttych otoczony z bramą sztachetową.
34. Ogrodzenia przy opisanych zabudowaniach łat rzniętych i łupanych.
35. Cegielnia z cegły palonej murowana z szopą na słupach dranicami kryta.
36. Barak w ziemi, drzewem wyłożony ziemią przykryty z kominem murowanym.
37. Trat 2 cembrowanych do wyrabiania gliny

W zabudowaniach na folwarku Celinów zamieszkują nadto swego imienia Bloch wierzyciel hypoteczny dóbr Jędrzejniki i jego ludzie, którzy nic nieopłacają.

Na gruncie wsi Jędrzejniki exystują następujące zabudowania:

1. Chałup 7 z drzewa w słupy słomą kryte z kominem murowanym, przy niektórych znajdują się chlewiki, stodołki i oborki.
2. Figura murowana z krzyżem żelaznym, na którym umieszczona tablica marmurowa z napisem „Boże błogosław rolnikom" 1821 r.

W tej wsi jest włościan 11 z imion i nazwisk oraz powinności w akcie zajęcia wymienionych.

Stosownie do aktu daty 25 Maja (6 Czerwca 1861 r. przed Przysieckim Rejentem, właściciel tych dóbr w terytorjum folwarku Celinów, wydzierżawił Adamowi Laudi i Izydorowi Wolczyner w posesją czynszową dwie morgi gruntu miary nowo-polskiej na czas od d. 4 (16) Stycznia 1860 r. do ostatniego Października 1875 r. za opłatę czynszu po rs. 4 rocznie, w dniu 1 Października każdego roku z dozwoleniem wybudowania olejarni, domku, spichrza i chlewków.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Kazimierza Brzezińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 489*b*. mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Waleremu Radwan Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Siennickiego w Mińsku urzędującemu na ręce własne.
2. Mikołajowi Domańskiemu Wójtowi gminy Ruda do której dobra Jędrzejniki należą, we wsi Dembe Wielkie Okręgu Siennickim zamieszkałemu i urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 12 (24) Maja 1862 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr w Warszawie, d. 15 (27) Maja 1862 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanych w pisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 17 (29) Lipca 1862 r

Sprzedażą dyrygować będzie Kazimierz Brzeziński Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 29 Maja (10 Czerwca) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na Tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 31 Maja (12 Czerwca) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu 3ch publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, Trybunał w terminie trzeciej publikacji w dniu 14 (26) Sierpnia 1862 r. odbytym, termin do Przygotowawczego tychże dóbr przysądzenia na dzień 4 (16) Października 1862 r. godzinę 10 z rana wyznaczył, w którym to terminie popierający sprzedaż wierzyciel Ludwik Wolf postąpi za też dobra sumę rs. 10,000.

Warszawa d. 15 (27) Sierpnia 1862 r.

Juljan Świerczewski.

(N. D. 4566) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Jakóba Loewenberg obywatela poczesnego w Warszawie pod Nr. 1062 zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Kazimierza Brzezińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 489*b* obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 36,017 kop. 94, z procentem 6% od dnia 1 Stycznia n. s. 1862 r. i kosztów egzekucyjnych od Władysława Hr. Załuskiego obywatela właściciela dóbr ziemskich Niegów, z przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Stanisławowskim Gubernii Warszawskiej położonych, tamże mieszkającego, protokółem Ludwika Wichrowskiego komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 7 (19), 8 (20), 9 (21), i 12 (24) Marca 1862 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE NIEGÓW,

podług wykazu hypotecznego z folwarku Niegowa, z osad, Młynarze, Fiszor i Piekiełko, tudzież z folwarków Zielinów Szlubow i Mostkówka, wsi pańszczyźnianej Gaj, kolonii czynszowych Deskurów. Tumanek, Łucynów i Wólka Szlubowska oraz z lasów przyległych, a podług zaprowadzonego gospodarstwa z folwarków Niegowa, Zielinów i Mostkówka vel Florjanów, z osad: Młynarze Piekiełka, Fiszor, Korszlaki z wsi Szlóbow, z wsi czynszowej Gaj, kolonii czynszowych, Deskurów i Grabnik, Tumanek i Rogówka, Łucynów, Wólka Szlubowska i lasów przyległych składające się, w Okręgu i Powiecie Stanisławowskim Gubernii Warszawskiej, gminie Niegów, parafji Niegów pod okręgiem Sądu Pokoju Okręgu Stanisławowskiego położone, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Władysława hrabiego Załuskiego należące, w posiadaniu zaś dzierżawnem Antoniego Wilczyńskiego i Walentego Nizińskiego zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, ogólnej rozległości około włók 226 morg 13 miary nowo-polskiej czyli dziesiatyn 3481, sażeni 476 miary rosyjskiej mające.

Gleba gruntu w tychże dobrach jest klasy 2 pszennej i klasy I, II i III żytniej.

Folwark Niegów.

1. Dwór z drzewa na zewnątrz szabrowany gontami kryty; 2. kuchnia z drzewa w węgieł i słupy pod gontami; 3. piwnica murowana ziemią kryta; 4. Kurniki z drzewa pod gontami; 5. kloaka z drzewa pod deskami; 6. budowla mieszcząca w sobie chlewy i magiel; 7. spichrz z drzewa w węgieł pod słomą; 8. stajnia z drzewa w słupy pod słomą; 9. stajnia z drzewa w węgieł pod słomą; 10. Stodoła z drzewa w węgieł słomą kryta; 11. obórka pod słomą pomiędzy ścianami spichrza i stajni; 12. obórka takaż pomiędzy budowlami; 13. stodoła z drzewa w węgieł słomą kryta z młockarnią sieczkarnią i wialnią; 14. manеż z dachem pod słomą; 15. Zrąb do mającej się wystawić szopy; 16. podwórze pomiędzy zabudowaniami płotem z żerdzi otoczone, w podwórzu jest: 17. sadzawka i powysadzane wierzby; 18. studnia drzewem cembrowana; 19. podwórko przed dworem płotem z żerdzi otoczone; 20. gorzelnia i browar z piwnicami z cegły palonej pod gontami z kamieni murowane, ma dwa kilsztoki, parownik, kilfas, rezerwoar z pompą, w gorzelni znajduje się aparat pistorjusza z przyrządami.

W browarze znajduje się kocioł piwny mierziany sześcio beczkowy i inne przyrządy.

21. Studnia wywarowa z żurawiem; 22. studnia drzewem cembrowana z pompą z rurami podziemnemi; 23. skład na drzewo do gorzelni; 24. holendernia i wolarnia w słupy z cegły palonej; 25. chlewek z drzewa pod słomą; 26. owczarnia z cegły palonej wymurowana słomą kryta. 27. budowla z drzewa w węgieł pod słomą w której urządzony jest młyn deptak do mielenia słodu; 28. chlewków dwa z desek; 29. ogród fruktowy płotem z żerdzi otoczony w którym znajduje się drzew rodzajnych sztuk około 15, drzew młodych szczepów około sztuk 157 i ul z pszczołami; 30. czworaków sześć z drzewa w węgieł pod słomą; 31. chlewków 2 z drzewa pod słomą a jeden pod deskami; 32. sernik na słupie drewnianym; 33, dołów w ziemi 5; 34. chlewy z drzewa w słupy pod słomą 2; 35. stodoły z drzewa w słupy pod słomą 2; 36. chałupa z drzewa w węgieł pod dranicami; 37. chlew z drzewa w słupy bez dachu: 38. obora i chlew z drzewa w słupy pod słomą; 39. parkan z bali; 40. dom z drzewa w węgieł pod gontami; 41. przybudowanie do lewego szczytu domu tego; 42. budowla z drzewa w słupy pod gontami; 43. tratownik okrągły do wyrabiania gliny; 44. kloaka z drzewa pod deskami; 45. kuźnia z wystawą z drzewa w słupy pod dranicami; 46. chlewków dwa z drzewa jeden deskami a drugi słomą kryte; 47. studnia drzewem cembrowana; 48. ogród fruktowy i warzywny, w którym znajduje się drzew owocowych sztuk około 50; 49. budka dla stróża z drzewa pod deskami; 50. karczma z wystawką, z tyłu przybudowanie; 51. zajazd z drzewa w słupy pod gontami; 52. szopa z drzewa pod słomą.

Probostwo Niegów,

53. kościół Rzymsko-Katolicki parafialny murowany blachą żelazną kryty niewykończony; 54. kaplica tymczasowa z drzewa w słupy pod gontami; 55. dzwonnica; 56. plebania; 57. komórka; 58. piwnica; 59. kloaka; 60. studnia; 61. ogród warzywny; 62. sadzawka; 63. dół z wapnem; 64. stodoła i obory; 65. wozownia; 66. chlewków dwa; 67. dom (wikarjat); 68. przybudowanie; 69. chlewek; 70. ogródek warzywny; 71. szpital z drzewa; 72. chlewek.

Aotoni Latoszek w karczmie szynkuje trunek dworski, Janasz Całka płaci suchej arendy rs. 75 rocznie, Chaim Kopczyński kowal własnemi narzędziami wykonywa roboty dla dworu.

Folwark Zielinów,

73. dom z drzewa w węgieł gontami kryty; 74. stodoła z drzewa w słupy pod słomą; 75. piec z cegły murowany do wypalania garnków; 76. obora z drzewa w słupy; 77. studnia drzewem cembrowana; 78. podwórze w środku zabudowań.

Franciszek Adamski mieszka w domu i płaci z mieszkania i poł morgi gruntu rocznie rs. 15, Franciszek Receński za mieszkanie płaci rocznie rs. 5.

Folwark Zazdrość.

Probostwo w Niegowie w zamian za grunta łąki i zarośla powierzchni m. 220, pr. 170, wynoszące otrzymało w innem miejscu, a mianowicie: w nomenklaturze Nakieł zwanej, grunt orny i łąki z których utworzyło folwark Zazdrość wynoszący około m. 299, pr. 69, na gruncie tegoż folwarku egzystują własne probostwa następujące:

Z a b u d o w a n i a.

79. Dom z drzewa; 80. wołownia; 81. obora, 82. trzy stodoły; 83. pięć chlewków; 84. studnia; 85. czworaki; 86. dół na kartofle; 87. sernik; 88. obora; 89. dwie chałupy; 90. stodoła i dwa chlewki pod jednym dachem; 91. ogrodzenie. Aleksander Drabiński dzierżawi folwark Zazdrość z którego płaci proboszczowi w Niegowie rs. 450 rocznie.

Folwark Mostkówka vel Florjanów,

92. Dom z drzewa w węgieł pod słomą; 93. stodoła z piwnicą z drzewa w słupy pod słomą; 94. stodoła z drzewa w słupy pod słomą; 95. wystawa na słupach; 96. spichrz z drzewa w węgieł pod gontami; 97 studnia; 98. kurniki i chlewy; 99. stajnia i wozownia; 100. chlewek z drzewa w słupy pod deskami; 101. kloaka; 102. obora z drzewa w słupy pod słomą; 103. czworaki takież; 104 buda z chrustu; 105. sernik z drzewa; 106. piwnica z drzewa; 107. dół na kartofle; 108. podwórze pomiędzy zabudowaniami. 109 ogrodzenia.

C e g i e l n i a.

110. Chałupa z drzewa w słupy pod dranicami; 111. szopa na słupach drewnianych; 112. piec z cegły murowany o trzech czeluściach; 113. studnia drzewem cembrowana; 114. trat dwie i dwa doły. Ignacy Zieliński zadzierżawił cegielnią do Śgo Jana 1863 r. z której obowiązany płacić od wypalonych 1000 sztuk cegły po kop. 90. Antoni Słomczyński strycharz mieszka w chałupie i za wypalenie 1000 cegły bierze rs. 1 kop. 70.

Osada Piekiełko.

1. Chałupa z drzewa w słupy pod słomą, *a* chlewek; *b* stodoła; *c* chlewek. Jan Framkiewicz posiada tęc hałupę z zabudowaniami i gruntem mor. 5. prętów 124. Przeszedł na okup i oczekuje na oczynszowanie.

Osada Młynarze.

2. Chałupa z drzewa w słupy pod dranicami; *a*. dwa chlewki; *b* stodoła i 2 obor pod jednym dachem, osadę tę posiada Jan Pacik który oczekuje na oczynszowanie.

Osada Fiszor.

3. Młyn z młynicą i pomieszkaniem z drzewa w węgieł pod gontami, z wszelkiemi rekwizytami. 4. karczma z zajazdem z drzewa w węgieł i słupy pod słomą. 5. zrąb z drzewa bez dachu; młyn dzierżawi Mosiek Melnik, płaci rocznie rs. 120. Franciszek Przybylski w karczmie szynkuje trunek dworski, Jan Szymański za mieszkanie płaci rs. 15 kop. 60 rocznie

Osada Forszlaki.

6. Karczma z zajazdem pod jednym dachem z desek; 7. dom z drzewa w słupy pod deskami. Kazimierz Grześkowicz mieszka w karczmie szynkuje trunek dworski. Abraham Friedman mieszka w domu, dzierżawi przewóz na Bugu z którego płaci dzierżawy rs. 135 rocznie.

Karczma Nowa.

8. Karczma z zajazdem na podmurowaniu z cegły, z drzewa w węgieł i słupy pod dranicami; 9. studnia drzewem cembrowana. Józefa Kozerska w karczmie szynkuje trunek dworski, Jan Kozerski za mieszkanie i grunt płaci do dworu rs. 18. rocznie.

S m o l a r n i a.

10. Chułupa i obora na drzewo w węgieł i słupy pod dranicami; 11. piwnica w ziemi; 12. chałupa z drzewa w słupy pod dranicami; 13. studzienka; 14. piec do wytapiania smoły, robienia terpetyny, przy takowym urządzona kadź drewniana; 15. studnia; 16. szopa na skład smoły; 17. zgliszcza po rozwalonym piecu, Szymsia Niedźwiecki mieszka w chałupie, dzierżawi smolarnią płaci rocznie rs. 135.

Wieś Szlubów.

Zawiera ogólnej rozległości morgów około 545 pr. 32 miary nowo-polskiej czyli dziesiatyn 279 sażeni 339.

Włościanie w tej wsi nowo osiedli są tacy:

1. Jan Paź, 2. Antoni Jeziorski. 3. Paweł Kurzątek, 4. Piotr Kurzątek, 5. Adam Szczesny, 6. Kazimierz Zglitz, 7. Karol Staskowicz, 8. Jan Roicki, 9. Adam Czerski, 10. Franciszek Szymecki, 11. Grzegorz Staniszewski, którzy stosownie do umowy z dzierżawcą Wilczyńskim mają po 5 mor. gruntu, po 300 pr. łąki posiedzenia, a za to każdy po rs. 22 kop. 50 rocznie ratami kwartalnemi zgóry opłaca i odrabia po dwanaście dni w żniwa.

Na gruncie tej wsi są zabudowania:

1. Dom z drzewa w węgieł pod gontami, 2. obora z drzewa w słupy pod dranicami, 3. chlewków jedenaście z drzewa, 4. stodoły i obory pod jednym dachem słomianym z drzewa w słupy, 5. stodoła i obora, 6. chałup siedm z drzewa, 7. zrąb chlewka z drzewa, 8. stodoła z drzewa w słupy pod słomą, 9 brog na czterech słupach, 10. ogródek w którym znajduje się uli pustych 9, 11. studnia drzewem cembrowana, 12. zrąb chałupy z drzewa bez dachu.

Franciszek Szymecki w swojem mieszkaniu szynkuje trunek dworski.

Icek Stolak i Jutka Szafran, za najem mieszkania płacą do dworu każdy z nich po rs. 7 kopiejek 50.

Wieś Czynszowa Gaj.

1. Sześć chałup z drzewa w węgieł pod dranicami, 2. dwa chlewki, 3. dwa zrąby po rozwalonych chlewkach, 4. trzy stodoły z drzewa w słupy, 5. słupy cztery drewniane po rozwalonym chlewku.

Włościanie w tej wsi osiedli są:

1. Tomasz Grochowski, 2. Bartłomiej Chudy, 3. Jan Girża, 4. Piotr Masiarski, i 5 Adam Grochowski.

Josek Katz za mieszkanie we wsi Gaju i za grunt płaci do dworu rs 4 k. 50.

Kolonja Deskurów.

Posiada 13 kolonistów którzy w miarę posiadanego przez siebie gruntu, płacą czynszu rocznie do dworu na Sty Jan i Nowy Rok to jest, w 2ch ratach wszyscy razem rs. 266 kop. 25, i ci mają swoje własne zabudowania, w akcie zajęcia wyrażone.

Osada czyli Kolonja Grabnik.

Posiada 1 czynszownika, Tomasza Soche który ma gruntu około mórg 30 z których płaci do dworu na Ś-ty Jan rs. 15 a na Nowy Rok rs. 7 kop. 50.

Kolonja Tumanek.

Posiada 9 kolonistów którzy w miarę posiadanego przez siebie gruntu płącą razem rs. 135 w 2ch ratach pół rocznych na Śty Marcin i Nowy Rok, i ci mają swoje własne zabudowania.

Jedna chałupa stoi w bliskości kolonii Łucynów i należy do kolonisty Jakóba Nowak.

Osada czyli kolonja Rogówka.

Mieści w sobie 3 kolonistów którzy posiadają grunta wogóle mor. 60 obowiązani opłacać czynszu rocznie razem rs. 54.

Kolonja Łucynów.

Posiada 22ch kolonistów, którzy w miare używanego gruntu płacą czynszu rocznie na Śty Marcin i na Nowy Rok ogółem rs. 288 i odrabiają 16 dni pieszych do dworu, koloniści ci mają swoje własne zabudowania.

Kolonja Wólka Ślubowska.

Posiada 6 kolonistów, którzy w miarę nadanego sobie gruntu opłacają czynszu w dwóch ratach na Śty Jan i Nowy Rok razem rs. 56 kop. 25.

Na gruncie tej kolonii egzystują takie zabudowania.

1. Pięć stodół z drzewa w słupy, z tych jedna z oborą.
2. Cztery słupy w ziemię wkopane.
3. Sześć chałup z drzewa w węgieł, z tych jedna z chlewkiem.
4. Sień z drzewa w słupy chrustem przykryta.
5. Studni 2, 6. chlewków 5, 7. brog na czterech słupach, 8, obora z drzewa w słupy, 9. studnia, 10. karczma z drzewa w węgieł pod dranicami.

Teofil Zygmuntowicz w karczmie powyższej szynkuje trunek dworski.

L a s y,

w zajętych dobrach będące, podzielone są na trzy obręby: Niegów, Mostkówka i Szlubów, każdy zaś obręb na cztery okręgi, a dalej na poręby do roku 1878/9.

Drzewa znajduje się panująca sosna tu i owdzie z pojedynczą brzozą. Lasu tego pilnują czterej gajowi.

W lasach tych obecnie odbywa się wyróbka drzewa przeznaczonego na spław do Gdańska dokonywanego przez Ludwika Rozenberga, który w takowych lasach zakupił drzewa na pokłady w ilości 40,000 do 50,000 sztuk.

W lesie opisanym znajduje się także barci sztuk około 35 pszczołami obsadzonych, oprócz tych sztuk około 40 barci.

M a r c ó w k a.

Przy urządzaniu lasów przez Komisją Skarbu od ogólnej przestrzeni tychże odłączony został odpadek leśny, zwany Marcówka przy granicy kolonii Łucynów. Z odpadku tego posiadają prawem wieczystej dzierżawy grunta, mianowicie:

1. Ksiądz Florjan Gieczyński jedną włókę, płaci czynszu rocznie po kop. 50 z morgi.
2. Józef hrabia Wolański dwie włóki, płaci czynsz rocznie po kop. 75 z morgi.
3. Ignacy Zieliński trzy włóki płaci czynszu rocznie po kop. 50 z morgi w dwóch ratach.

Resztę zaś tego odpadku należy do dominii.

Na gruncie odpadku leśnego Marcówka znajduje się:

1. Dom z drzewa w węgieł pod dranicami.
2. Chlewek z drzewa w słupy. 3. Studnia.

J e z i o r a:

Jezioro Kółko zwane w bliskości gorzelni w Niegowie, jezioro Prądowe pod Szlubowem.

Jezioro Wyprzątaniec przy granicy Rybieńkowskiej.

Pola Wrzecionki duże i małe.

Pomiędzy Szlubowem a Fiszorem wypuszczone w roczną dzierżawę za opłatą po rub. sreb. 1 z morgi.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Kazimierza Brzezińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 489*b* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Józefowi Siwickiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Stanisławowskiego w mieście Radziejowie Okręgu Stanisławowskim urzędującemu na ręce własne d. 11 (23) Maja 1862 r.
2. Antoniemu Wilczyńskiemu wójtowi gminy dóbr Niegowa w tychże dobrach Okręgu Stanisławowskim Gubernii Warszawskiej zamieszkałemu i urzędującemu na ręce własne dnia 11 (23) Maja 1862 r.

Wniesione do księgi wieczystej dóbr Niegów w Okręgu Stanisławowskim położonych, w Warszawie d. 15 (27) Maja 1862 r., w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 z rana d. 17 (29) Lipca 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Kazimierz Brzeziński Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d 29 Maja (10 Czerwca) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 31 Maja (12 Czerwca) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu 3 publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, Trybunał w terminie trzeciej publikacji w dniu 14 (26) Sierpnia r. 1862 odbytym termin do przygotowawczego tychże dóbr przysądzenia na dzień 4 (16) Października 1862 r. godzinę 10 z rana wyznaczył, w którym to terminie popierający sprzedaż, wierzyciel Jakób Lewenberg postąpi za też dobra sumę rs. 50,000.

Warszawa d 15 (27) Sierpnia 1862 r.

Juljan Świerczewski.

(N. D. 4518) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Izraela Przepiórki handlującego w Warszawie pod Nr. 2424 zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 przy ulicy Śto-Jerskiej zamieszkałego, obrane mającego w poszukiwaniu sumy rs. 1500 z procentem 5% od dnia 1 (13) Września 1861 roku i kosztami exekucyjnemi od Marjanny z Piotrowiczów po Antonim Andruszkiewiczu pozostałej wdowy, Franciszki z Andruszkiewiczów po Adamie Baczyńskim pozostałej wdowy, obydwóch w Warszawie pod Nr. 1184 zamieszkałych, tudzież Karola-Michała Andruszkiewicza obywatela w Warszawie pod Nr. 1147c zamieszkałego, wszystkich jako właścicieli nieruchomości pod Nr. 1184 w Warszawie położonej, protokułem Józefa Zbikowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 9 (21) Lutego 1862 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Pańskiej pod Nr. 1184 w Powiecie i Okręgu Warszawskim Gubernii Warszawskiej pod Okręgiem Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w Cyrkule 8, w gminie Magistratu m. Warszawy na gruncie czynszowym do właścicieli dóbr Bielino w Okręgu Warszawskim leżących, z którego co rocznie właścicielom dóbr tychże Bielino w dniu Śgo Marcina Biskupa opłaca się czynsz w kwocie rs. 2 kop. 70, położona, prawem własności do exekwowanych dłużników należąca i w ich posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości egzystują następujące zabudowania:

1. Dom z drzewa o parterze blachą żelazną kryty, dwa kominy murowane mający.
2. Jatka z drzewa w słupy postawiona z dachem jednospadkowym deskami krytym, przy której jest brama dwuskrzydłowa i parkan z drzewa w słupy.
3. Oficyna z drzewa w słupy o parterze deskami szalowana, gontami kryta, komin murowany mająca.
4. Szopa, czyli zabudowanie z drzewa w słupy, magle w sobie mieszczące, deskami kryta.
5. Komórka z drzewa w słupy deskami kryta.
6. Kloaka z desek deskami kryta.
7. Studnia w podwórzu drzewem cembrowana z korbą drewnianą, łańcuchem żelaznym i kubłem okutym, od tyłu jest parkan z drzewa w słupy o trzech przesłach.

Pomiędzy powyższemi zabudowaniami i graniczącemi posesjami jest podwórko niebrukowane, a w tem 9 drzew owocowych rodzajnych, szczepionych i część tego podwórza ma wdwóch stron sztachety z łat drewnianych z słupki.

W tej nieruchomości jest 9 lokatorów z imion nazwisk i ilości komornianej po szczególe uiszczających, a w ogóle rs. 291 kop. 60, opłacających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Kazimierzowi Wojda Prezydentowi m. Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Mitte urzędnika tegoż Magistratu.
2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 1337 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 2 (14) Lipca 1862 roku.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 3 (15) Lipca 1862 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 1 (13) Października 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 17 (29) Lipca 1862 r.

w z. Podpisarz Trybunału, Marczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej dnia 19 (31) Lipca 1862 r.

w z. Podpisarz Trybunału, Marczewski.

(N. D. 4557 Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Kaliszu, w temże mieście Kaliszu zamieszkały, podaje do publicznej wiadomości iż na skutek wyroku Trybunału Cywilnego Iej Instancji Gubernii Warszawskiej w Kaliszu w dniu 2 (14) Czerwca 1862 r. pomiędzy Robertem Szcześniewskim współdziedzicem dóbr Dąbrowy i Radliczyc w wsi Radliczycach Okręgu Kaliskim zamieszkałym, powodem przed podpisanego Patrona działającym z jednej strony, a wspólsukcesorami ś. p. Ludwika Szcześniewskiego i zarazem współdziedzicami tychże dóbr Dąbrowy i Radliczyc jako to: Zygmuntem Szcześniewskim pełnoletnim w wsi Radliczycach Okręgu Kaliskim zamieszkałym, tudzież Emilią z Chrystowskich Szcześniewską po ś. p. Ludwiku Szcześniewskim pozostałą wdową w wsi Radliczycach Okręgu Kaliskim zamieszkałą w imieniu własnem oraz jako matką i główną opiekunką nieletnich *a* Ludwika, *b* Amelii, *c* Stanisławy rodzeństwa Szcześniewskich w małżeństwie z ś. p. Ludwikiem Szcześniewskim spłodzonych dzieci działającą, wreszcie Józefem Brudzyńskim Patronem Trybunału jako wyżej wymienionych nieletnich rodzeństwa Szcześniewskich przydanym opiekunem w mieście Kaliszu zamieszkałym z drugiej strony zapadłego, sprzedane zostaną przez publiczną licytacją w drodze działów:

Dobra Ziemskie Dąbrowa i Radliczyce z częścią w Dąbrowie z przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Kaliskim Gubernii Warszawskiej położone, jedną hypotekę mające, składające się z folwarku Dąbrowy i Radliczyc, mające ogółem rozległości miary nowopolskiej włók 45 morg 20 prętów kwadratowych 299 pręcików 60. Zostają w posiadaniu naturalnem wszystkich współdziedziców rodzeństwa Szcześniewskich. Dobra te oszacowane zostały przez biegłych przysięgłych na rs. 49027 kop. 70, która to taksa wyrokiem Trybunału Cywilnego Kaliskiego w dniu 2 (14) Sierpnia 1862 r. zapadłym zatwierdzoną została.

Warunki podług których sprzedaż dóbr tych odbywać się będzie oraz zbiór objaśnień i taksy znajdują się w Kancelarji Trybunału i u podpisanego Patrona Trybunału Ignacego Błeszczyńskiego w Kaliszu zamieszkałego sprzedaż popierającego, które każdego czasu przejrzane być mogą.

Ogłoszenie warunków tych publicznie na audjencji Trybunału przed W. Charzewskim Sędzią Trybunału delegowanym w dniu 9 (21) Sierpnia 1862 r. nastąpiło, i termin do przygotowawczego dóbr tych przysądzenia na dzień 25 Września (7 Października) 1862 r. na godzinę 3 z południa oznaczony został.

Sprzedaż ta odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cywilnego Iej Instancji Gubernii Warszawskiej w Kaliszu w miejscu posiedzeń Trybunału przed W. Charzewskim Sędzią tegoż Trybunału delegowanym.

Kalisz dnia 13 (25) Sierpnia 1862 r.

Ignacy Błeszczyński, Patr. Tryb. Kal.

W PONIEDZIAŁEK Z POWODU ŚWIĘTA UROCZYSTEGO DZIENNIK POWSZECHNY NIE WYJDZIE.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.